

Piotr Szkutnik

Barwna postać w sutannie – ks. Wiktor Krąkowski (1827–1880), administrator parafii Borszewice, cz. I: okres wikariatu (do 1853 r.)

Biuletyn Szadkowski 8, 49-84

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Szkutnik*

**BARWNA POSTAĆ W SUTANNIE
KSIĄDZ WIKTOR KRAKOWSKI (1827–1880)
ADMINISTRATOR PARAFII BORSZEWICE
część I: okres wikariatu (do 1853 r.)**

Znajdujący się w dziale personalnym poszyt, zawierający akta ks. Wiktora Krakowskiego¹ jest jednym z siedmiuset XIX-wiecznych poszytów z *dossier* księży diecezji kujawsko-kaliskiej², które przetrwały pożogę archiwum diecezjalnego we Włocławku w nocy z 16 na 17 sierpnia 1920 r.³ Zawarte w nim dokumenty (11 pism) prezentują wybrane pod kątem działalności sądu kościelnego fakty z życia osoby, której postępowanie może budzić kontrowersje, jednak są cennym przekazem dotyczącym ówczesnych stosunków panujących wewnątrz kleru, wzajemnych relacji księży, obyczajowości i mentalności niektórych reprezentantów tego stanu. Zachowane akta pozwalają poniekąd odtworzyć charakterystyczną, nietuzinkową osobowość przedstawiciela szeregowego duchowieństwa parafialnego. Pozostałe informacje biograficzne pochodzą z około stu (w skali całego życiorysu) innych dokumentów, tj. akt stanu cywilnego, akt notarialnych, dziekańskich, konsystorskich oraz drukowanych publikacji źródłowych (schematyzmy)⁴.

* Piotr Szkutnik, mgr, asystent w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADWI), Akta diecezji kujawsko-kaliskiej, Archiwum Konsystorza Generalnego Włocławskiego, Akta personalne, Akta ks. Krakowskiego Wiktora (1827–1880).

² ADWI, *Akta diecezji kujawsko-kaliskiej. Archiwum Konsystorza Generalnego Włocławskiego. Akta personalne* [inwentarz], oprac. W. Kujawski, Włocławek 2006.

³ Z *ciężkich dni Włocławka*, „Kronika Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1920, R. 14, s. 246; S. Librowski, *Sprawozdanie z działalności Archiwum Diecezjalnego we Włocławku 1945–1958*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1959, t. 1, z. 1, s. 152.

⁴ Dokumentacje, będącą podstawą badań biograficznych duchowieństwa omawia T. Nowicki, *Źródła do badań biograficznych nad osiemnastowiecznym katolickim duchowieństwem*

Publikowane w ostatnich latach życiorysy duchownych, urodzonych w pierwszej połowie XIX w., opisują wielu przedstawicieli duchowieństwa niepełniącego najwyższych godności kościelnych. Opracowania biograficzne są jednak często skoncentrowane na najważniejszych wydarzeniach z życia opisywanej jednostki⁵, nie zawsze omawiają szczegółowo jej drogę zawodową wobec braku odpowiednich przekazów lub też z powodu ich niekompletnego wykorzystania. Życiorysy są zamieszczane np. jako prezentacja sylwetki autora publikowanego przekazu epistolograficznego, stanowiącego rdzeń narracji⁶, bądź też opierają się w dużym stopniu na przekazach o charakterze pamiętnikarskim czy kronikarskim⁷. Artykuły, dotyczące jednej postaci, często przybierają postać biogramów, co wiąże się z ich niewielką objętością. Szczególnie w przypadku prac opisujących wielu księży, życiorysy są zwięzłe i krótkie⁸. Wnikliwie opracowane biografie duchownych dotyczą najczęściej jednostek wybitnych, zasłużonych za życia i wyróżnionych również pośmiertnie⁹. Zrekonstruowany życiorys ks. Krąkowskiego wydaje się przy nich dość obszerny i interesujący, biorąc pod uwagę niewysoki status zawodowy tej osoby.

Koneksje rodzinne ks. Krąkowskiego z Szadkiem oraz praca duszpasterska w ościennej parafii wiążą jego osobę z ziemią szadkowską w okresie zapewne największej życiowej aktywności tej postaci. W podtytule niniejszego tekstu nieprzypadkowo podano urząd i probostwo, które ks. Krąkowski dzierżył najdłużej, spośród łącznie kilkunastu parafii, w których pracował.

Ks. Krąkowski prawdopodobnie wpłynął w dużym stopniu na decyzje związane z migracją i wyborem nowego miejsca zamieszkania swych krewnych. Był silnie przywiązany do rodziny, jego działania dowodziły, że pomoc udzielana swym najbliższym była dla niego priorytetem. Doradzał w podejmo-

parafialnym, „Studia Archiwalne” 2004, t. 1, s. 101–107. Dla XIX w. katalog tych źródeł można poszerzyć m. in. o wyżej wymienione teczki personalne, akta stanu cywilnego i notarialne.

⁵ Zob. m. in. W. Właźlak, *Działalność oświatowa ks. Ludwika Zaborskiego w powiecie pilickim (1817–1821)*, „Nasza Przeszłość” 2006, t. 105, s. 141–162; Cz. Maziejuk, *Ksiądz Józef Mleczek (1827–1891) – proboszcz bialski*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2006, nr 1, s. 7–17.

⁶ Zob. m. in. W. Caban, *Nieznane listy księdza Krzysztofa Szwerwickiego z Syberii*, „Almanach Historyczny” 2004, t. 6, s. 415–423; E. Niebelski, *Nieznane listy rodzinne do zesłańca z 1863 roku księdza Leopolda Zgodzińskiego*, „Almanach Historyczny” 2004, t. 6, s. 425–437.

⁷ Zob. m. in. K. Rulka, *Powszednie fascynacje i kłopoty ks. Floriana Kosińskiego, włocławskiego dostojnika kościelnego drugiej połowy XIX wieku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2006, t. 21, s. 111–128.

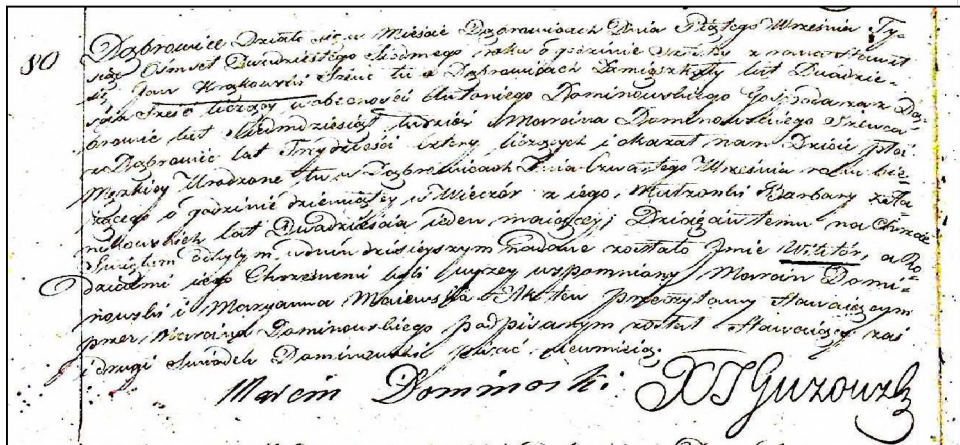
⁸ Zob. m. in. Cz. Pest, *Proboszczowie parafii Św. Trójcy w Strzelnie w latach 1837–1918*, „Ziemia Kujawska” 2000/2001, t. 14, s. 75–96; T. Szugański, *Proboszczowie i komendarze pilscy w latach 1815–1914*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 2001, nr 6, s. 155–162; W. Właźlak, *Duchowieństwo parafii Rzaśnia w okresie niewoli narodowej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 2006, t. 34, s. 227–238.

⁹ Zob. np. J. Dybiec, L. Kamykowski, A. Kubiś i in. (red.), *Święty Józef Sebastian Pelczar (1842–1924) rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, Kraków 2005.

waniu najważniejszych decyzji życiowych rodzeństwa, w których realizacji uczestniczył. Zapewne spowodował pośrednio, że jego najbliżsi krewni osiedlili się w Szadku. Błogosławił np. związek małżeński siostry Antoniny z Julianem Godzińskim, którzy są przodkami wielu obecnych mieszkańców tej miejscowości. Decyzja taka, choć w minimalnym stopniu, wpłynęła na wzbogacenie mieszczaństwa o nowy element napływowy oraz na późniejszy i obecny kształt demograficzny miasteczka¹⁰.

W opisanym poniżej okresie życia ks. Krąkowski nie przebywał jeszcze w rejonie Szadku, co wynikało poniekąd z praktyki związanej z jego powołaniem i wykonywanym zawodem. Przebieg kariery duchownego zwykle wyznaczały częste nieraz zmiany miejsca pracy, szczególnie w okresie wikariatu, co wiązało się z pobytem w różnych parafiach w obrębie diecezji. Doświadczenia zdobyte w tym czasie, procentowały jednak później, gdy pracował już w dekanacie szadkowskim.

Wiktor Krąkowski urodził się w Dąbrowicach. Przyszedł na świat 4 września 1827 r. o godzinie 9 wieczór (zob. fot. 1). Był synem szewca Jana i Barbary z Hanikowskich małżonków Krąkowskich, zamieszkałych w Dąbrowicach.



Fot. 1. Akt urodzenia ks. Wiktora Krąkowskiego.

Źródło: APL, Akta USC Dąbrowice, sygn. 29, Akta urodzeń nr 80

Urodził się jako najstarsze dziecko spośród ośmiorga rodzeństwa. Wiktor miał pięciu braci (Kajetana, Franciszka, Ksawerego, Seweryna i Ignacego) i dwie siostry (Marianę i Antoninę). Różnica wieku między nim a najmłodszym dzieckiem z rodzeństwa, urodzonym w 1849 r., wynosiła aż 21 i pół roku. Najmłodsi bracia Wiktora (Ksawery, Seweryn i Ignacy) przyszli na świat

¹⁰ Postać ks. W. Krąkowskiego była już wzmiankowana w artykule omawiającym krąg rodzinny jego szwagra. Zob. P. Szkutnik, *Julian Godziński (1840–1913) życiorys wójta Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2003, t. 3, s. 35–54.

w czasie, gdy był on już poza domem rodzinnym. Jednak łączyła ich dość silna więź emocjonalna. Starszeństwo Wiktora rzutowało również na zakres jego przyszłych rodzinnych obowiązków. Jako najstarszy stał się naturalnym opiekunem młodszego rodzeństwa, jak również matki, już przed śmiercią swego ojca. Wiktor, wychodząc z domu i podążając szlakiem kariery kościelnej, zabrał ze sobą w tę podróż dom rodzinny, a ściślej jego mieszkańców.

Ojciec ks. Krąkowskiego zadbał o szybką rejestrację faktu urodzenia syna w aktach stanu cywilnego i zarazem o dopełnienie sakramentu chrztu świętego. Już o 6 rano następnego dnia, tj. 5 września 1827 r., złożył zeznanie przed urzędnikiem stanu cywilnego oraz proboszczem parafii Dąbrowice ks. J. Guzowskim. Jednocześnie odbył się chrzest dziecka, mającego dopiero 9 godzin życia. Świadkiem zapisanym w akcie urodzenia i jednocześnie chrzestnym został Marcin Dominowski zamieszkały w Dąbrowicach, liczący wówczas 34 lata, który był szewcem, a zatem kolegą po fachu ojca dziecka. Ojciec Wiktora, mający się różnych miejskich zawodów, był nie tylko szewcem, ale również kramarzem, a następnie właścicielem gospodarstwa rolnego w Dąbrowicach. Drugim świadkiem był Antoni Dominowski, liczący 70 lat gospodarz z Dąbrowic, zapewne ojciec Marcina. A. i M. Dominowscy należeli do najbliższego kręgu towarzyskiego małżonków Krąkowskich, występują jako świadkowie również w ich akcie ślubu. Matką chrzestną Wiktora została Marianna Majewska. M. Dominowski jako jedyny, obok urzędnika stanu cywilnego, podpisał akt. Pozostali wymienieni w akcie, w tym ojciec dziecka, byli niepiśmienni¹¹.

Jako najstarsze dziecko z rodzeństwa, Wiktor był wychowywany przez młodych rodziców. Matka w chwili jego narodzin miała 21 lat, a ojciec 26 lat.

W dzieciństwie Wiktor wraz z rodzicami przetrwał epidemię cholery, panującą w Dąbrowicach w sierpniu 1831 r.¹² Jego ojciec z tego powodu zaniechał osobistego stawienia się przed urzędnikiem stanu cywilnego, by zarejestrować nowo narodzonego młodszego syna Kajetana. Prawdopodobnie ofiarą zarazy padła babka macierzysta Wiktora, Tekla Hanikowska. Zmarła w Dąbrowicach 22 sierpnia 1831 r. w wieku 50 lat¹³. Dziadków ojczystych W. Krąkowski nie mógł znać osobiście, ponieważ umarli przed jego narodzeniem. Jego najdłużej żyjący dziadek (macierzysty) Antoni Hanikowski zmarł po sierpniu 1831 r.

¹¹ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Akta Urzędu Stanu Cywilnego (dalej: USC) Dąbrowice, sygn. 29, Akta urodzeń nr 80.

¹² Choroba zakaźna zebrała dość obfite żniwo w parafii. Ogólnie w 1831 r. zmarło 205 osób, czyli 2 razy więcej niż w roku poprzednim, tj. w 1830, kiedy odnotowano 101 zgonów (por. KP Dąbrowice, Księga zmarłych 1826–1837, k. 67–118).

¹³ APL, Akta USC Dąbrowice, sygn. 34, Akta zgonów nr 148.

Jan Krąkowski nie był piśmienny, ale zadbał o podstawowe przynajmniej wykształcenie swych dzieci. W rodzinie Wiktora umiejętność pisania czy przynajmniej podpisywania się była znana w poprzednich generacjach. Dowodzi tego wyżej wspomniany autograf A. Hanikowskiego (wspomniany w aneksie artykułu). Poza Wiktozem, co najmniej elementy edukacji w zakresie podpisywania się przyswoili na pewno jego brat Kajetan i siostra Antonina, o czym świadczą ich autografy pod aktami urzędowymi

Nie sposób dokładnie ustalić, co wpłynęło na decyzję rodziców, by Wiktor obrał karierę duchowną. Możliwe, iż było to również jego własne postanowienie, podyktowane duchowym powołaniem bądź też względami materialnymi. We wspomnieniach księży z tego okresu motywy wstąpienia w stan duchowny bywają opisywane dość ogólnikowo¹⁴. Perspektywa dobrze uposażonej, stabilnej posady i możliwość zdobycia prestiżu w społeczeństwie były zapewne wystarczającym motywem takiej decyzji. Do nauki w seminarium młodego chłopca mogły motywować: poprawa statusu społecznego oraz związane z nią zaszczyty¹⁵.

Na kształtującą się osobowość dziecka mogła również rzutować pobożność rodziców i wewnętrzne relacje najbliższych krewnych. Rodzice Wiktora byli katolikami. Małżeństwo ich mogło jednak przechodzić kryzys w czasie, gdy Wiktor rozpoczynał swą kościelną karierę. Wskazuje na to wieloletnia rozłąka jego rodziców, matka bowiem przebywała u boku syna, ojciec zaś pozostawał w rodzinnych Dąbrowicach. Możliwe, że początki kryzysu małżeńskiego pojawiły się po narodzinach ostatniego potomka, Ignacy, najmłodsza latorośl rodziny, urodził się 31 stycznia 1849 r. w Dąbrowicach¹⁶. W 1849 r. jego brat Wiktor był już diakonem. Jeden z donosów z czasów wikariatu ks.

¹⁴ Ks. Adolf Majewski urodzony 5 września 1841 r. i wychowujący się na Podlasiu wspominał: *Ojciec uczył mnie służyć do mszy św. [Rodzice] z chęcią też słuchali moich oświadczeń od dzieciństwa powtarzanych, że będę księdzem, gdzie bowiem znajdują się rodzice prawdziwie chrześcijańscy, a zatem czczący z całego serca wszystkie świętości naszej religii, a osobliwie tajemnice ołtarza, którzy by nie ofiarowali swoich dzieci na służbę panu Bogu w stanie kapłańskim [...]. Gdy w 17 roku życia toż samo oświadczenie powtórzyłem, ojciec ostrem żołnierskim spojrzeniem usiłował zajrzeć do duszy mojej, kwestyonował nawet moje powołanie, biorąc za podstawę do swoich obaw ten szczegół, że gdy inni chłopcy, a nawet mój brat rodzony biegli na wyścigi do zakrystji, aby służyć do mszy, ja poprzestawałem na tem, że gdziekolwiek w kąciku, za ławkami się modliłem. Zob. Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział rękopisów, Rps akc. 6737, Majewski Adolf ks., *Autobiografia*, s. 1–2.*

¹⁵ Urodzony w 1842 r. ks. J. S. Pelczar we wspomnieniach przytacza własne tego typu aspiracje, jako ucznia: *W szkole korczyńskiej byłem uczniem celującym i brałem co roku order, bo pan Bóg dał mi bystre pojęcie, wierną pamięć i niezwykłą chęć do nauki. Już wówczas marzeniem moim było zostać księdzem, a snadź w głowie małego chłopca gnieździły się także myśli ambitne, skoro raz – jak dobrze pamiętam – na czyjeś zapytanie, dlaczego pragnę zostać księdzem, odpowiedziałem: Bo chcę, aby ludzie mówili do mnie „Jegomość” i całowali mnie w rękę. Zob. S. J. Kupeczewska, *Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara „Mój życiorys”*, [w:] J. Dybiec, L. Kamykowski, A. Kubuś i in. (red.), *Święty Józef Sebastian Pelczar...*, s. 27.*

¹⁶ Kancelaria parafialna (dalej: KP) Dąbrowice, Księga urodzeń 1843–1859, dok. nr 15 z 1849 r.

Krakowskiego sugeruje negatywne relacje między nim a jego ojcem, czyniąc syna winnym rozłąki rodziców¹⁷. Wiarygodność donosu można oceniać krytycznie, jednak sygnalizuje on pewne dysonanse w łonie rodziny.

Nauki w zakresie szkoły elementarnej Wiktor pobierał zapewne w samych Dąbrowicach. Tutaj mieszkał w czasie jego dzieciństwa nauczyciel Jan Kołaczkowski¹⁸. Zapewne był on pedagogiem także Wiktora, na co wskazują dość bliskie kontakty rodziny Kołaczkowskich z Krakowskimi¹⁹.

Parafia, z której wywodził się Wiktor, należała do archidiecezji warszawskiej. Wiktor udał się jednak na kursy seminaryjne do ościennej diecezji kujawsko-kaliskiej, przy której granicy leżała jego rodzinna miejscowość. Przed kursem seminaryjnym wymagano wówczas odbycia nauki w szkole średniej²⁰. Należy zatem przyjąć, iż Wiktor pobierał nauki w ramach tej szkoły, niewykluczone, iż również w tej diecezji. Następnie wstąpił do seminarium. Ze względu na bliskość geograficzną wybór padł na seminarium diecezjalne we Włocławku.

Wiktor Krakowski wstąpił do seminarium w 1845 r., najprawdopodobniej latem, a więc nie ukończywszy jeszcze 18 lat. Nauka w seminarium włocławskim na początku XIX w. trwała 3 lata. W roku akademickim 1845/46, funkcjonował już kurs czteroletni. W seminariach wykładano wówczas teologię moralną, dogmatyczną, historię Kościoła, historię naturalną, prawo kanoniczne, polityczne, prawa narodów, ekonomię polityczną, pismo św., łacinę, logikę, matematykę, geometrię, fizykę, geografę, rysunków, uczono administrowania sakramentów, ceremonii i śpiewu²¹. Krakowski rozpoczął naukę wraz z innymi

¹⁷ Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej (dalej: AACz), Księgi konsystorskie, KK 214, s. 479–482.

¹⁸ Jan Kołaczkowski 18 listopada 1841 r. był określony jako *nauczyciel szkoły elementarnej miasta Dąbrowice* (zob. KP Dąbrowice, Księga urodzeń 1826–1842, dok. nr 94 z 1841 r.)

¹⁹ Wraz z innym obywatelem Dąbrowic, Wiktorem Prylińskim 3 maja 1840 r. Jan Kołaczkowski, liczący wówczas 46 lat, został świadkiem zapisanym w akcie urodzenia siostry Wiktora, Antoniny. Matką chrzestną Antoniny była Salomea Kołaczkowska, zapewne żona Jana (zob. APL, Akta USC Dąbrowice, sygn. 46, Akta urodzeń nr 47).

²⁰ D. Olszewski, *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej (1835–1864)*, [w:] J. Leskiewiczowa (red.), *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarunkowaniu i ruchliwości społecznej*, t. 6, Warszawa 1974, s. 148.

²¹ A. Petrani, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX w.*, Lublin 1961, s. 46.

21 alumnami na roku²². Na liście alumnów z pierwszego roku nazwisko Wiktora zostało zapewne nieświadomie zdeformowane i zapisane jako *Krąkowski*²³.

Rok wstąpienia do seminarium był wyjątkowo obfity w powołania. Podczas studiów Wiktora w seminarium (1845–1848) żaden z przyjętych po nim roczników nie był tak liczny, wynosił wtedy od 10 do 17 alumnów. Poza kolegami z roku Wiktor, rozpoczynając studia, stykał się również ze starszymi alumnami, których łącznie w 1845 r. w seminarium było 33. W tym czasie uczęszczał do seminarium tylko o rok wyżej, Marcei Blumski, po którym Krąkowski później przejął probostwo w Borszewicach. Można zakładać, iż niektórzy spośród wspomnianych alumnów należeli do towarzyskiego kręgu Wiktora. Z jednym z alumnów, G. Bukwińskim, spotkał się, jak też z wielu innymi, na swej zawodowej drodze, również w parafii Borszewice. Pierwszy rok studiów był najliczniejszy, jednak nie wszyscy spośród tego grona kontynuowali naukę. Na kolejnych latach studiów liczba kolegów z roku topniała. W 1846 r. na drugim roku kursu było już tylko 18 alumnów, na trzecim roku w 1847 r. gremium to liczyło 17 alumnów. W 1848 r. na czwartym roku kursu Krąkowski studiował już tylko z 6 kolegami, którzy dotrwali do tego etapu nauki, a byli to: I. Rudnicki, W. Grodzicki, K. Jany, A. Sielski, A. Zarzycki, I. Borysiewicz²⁴. Wiktor należał zatem do grupy najwytrwalszych, najsilniej zmotywowanych kleryków. Z pewnością z osobami, z którymi kończył edukację w seminarium, łączyło Wiktora najwięcej wspólnych przeżyć i wrażeń.

Nauczycielami Krąkowskiego w seminarium w 1845 r. byli księża: Jakub Krajewski²⁵, prefekt seminarium i profesor rubryki²⁶; Tomasz Bojanowski²⁷, dyrektor, profesor teologii moralnej, pastoralnej i prawa kanonicznego;

²² Byli to: Aleksander Zarzycki, Karol Pollner, Tomasz Cieśliński, Wincenty Czyżewski, Grzegorz Bukwiński, Ignacy Rudnicki, Wincenty Grodzicki, Teofil Pokorski, Kacper Drozdowski, Kazimierz Jany, Jan Jakubowski, Antoni Sielski, Ludwik Łaski, Kwiryniusz Kaszubowski, Ignacy Strączyński, Jan Wojciechowski, Wawrzyniec Świątecki, Julian Przysiecki, Kacper Staliński, Ignacy Borysiewicz, Andrzej Cabański.

²³ *Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1846...*, Warszawa [1845], s. 46.

²⁴ *Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1849...*, Warszawa [1848], s. 44.

²⁵ Ks. Jakub Krajewski (ur. 1798 r.) w latach 1835–1836 uczył prawa kanonicznego, filozofii, wymowy i śpiewu w seminarium w Lublinie. Zob. A. Petrani, *Nauka...*, s. 91.

²⁶ Rubryki to prawa i przepisy liturgiczne, normujące czynności obrzędowe. Zob. ks. A. Now[owiejski], *Rubryki*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wettera i Wellega z licznymi jej dopehneniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób*, wyd. M. Nowodworski, t. 23, Warszawa 1899, s. 558.

²⁷ Ks. Tomasz Bojanowski (1800–1854) przeniósł się następnie z Włocławka do Lublina, gdzie 1847–1848 uczył jako profesor teologii moralnej i pastoralnej, poza tym wykładał prawo kanoniczne i teologię dogmatyczną. W 1851 r. przeniósł się do Płocka. Zmarł w Warszawie. Zob. A. Petrani, *Nauka...*, s. 91.

Franciszek Kępiński, profesor teologii dogmatycznej, historii kościoła i elokwencji; Jakub Kamiński, profesor hermeneutyki św., języka łacińskiego i ceremonii; oraz Józef Orzechowski, profesor filozofii, doktryn katolickich i śpiewu²⁸.

Naukę w seminarium Krąkowski zakończył otrzymaniem niższych święceń, tzw. diakonatu. Osiągając ten najniższy stopień w hierarchii kościelnej nie posiadał uprawnień kapłańskich, mógł jednak czytać ewangelię w czasie mszy św., objaśniać ją wiernym, uczyć katechizmu itp.²⁹

Wykonując obowiązki w tym zakresie, Wiktor Krąkowski został wysłany na pierwszą placówkę parafialną w swej karierze, tj. do nieodległego od Włocławka miasta Kowal. Pracował w Kowalu w 1849 r. wraz tamtejszym wikariuszem ks. Józefem Czarnowskim pod kuratelą miejscowego proboszcza ks. Józefa Stobieckiego, kanonika honorowego plockiego³⁰. Celem praktyki diakona było zdobycie odpowiednich kompetencji.

Po okresie diakonatu Krąkowski przyjął właściwe święcenia kapłańskie prawdopodobnie w 1851 r. we Włocławku z rąk urzędującego wówczas administratora diecezji, ks. Michała Jana Marszewskiego. W piśmie z 3 kwietnia 1854 r. tenże administrator wspomina, że ks. Krąkowski nie ukończył jeszcze 3 lat kapłaństwa³¹, zatem jego święcenia nastąpiły po 3 kwietnia 1851 r. Schematyzmy podają niekonsekwentnie jako rok święceń 1850 lub 1851.

Podobnie jak większość młodych księży, ks. Krąkowski odbywał staż w kolejnych parafiach jako wikariusz. Wybór parafii, w której miał pracować nowo wyświęcony ksiądz, często zależał od inwencji samego przyszłego wikariusza, jak również jego potencjalnego przełożonego. Alumni ostatniego roku seminarium sami, bądź za pośrednictwem konsystorza, zabiegali o znalezienie przyszłego miejsca pracy. Następnie wikariusz podpisywał z proboszczem umowę dotyczącą przyszłego uposażenia i składał przysięgę, że nie będzie opuszczać wikariatu bez wiedzy i zezwolenia przełożonego³².

Praktyka duszpasterska wikariusza wiązała się również z odciążeniem przełożonego, tj. proboszcza od części obowiązków parafialnych. Obowiązki wikariusza regulowały umowy z proboszczem, m. in. należało do nich administrowanie sakramentami, sprawowanie mszy świętej w niedziele i święta³³.

²⁸ *Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1846...*, Warszawa [1845], s. 45.

²⁹ X. A. E., *Djakon, Djakoniat*, [w:] *Encyklopedja...*, t. 4, Warszawa 1874, s. 196.

³⁰ *Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1850...*, Warszawa [1849], s. 10.

³¹ AACz, *Księgi konsystorskie*, KK 153, s. 458.

³² W. Jemielity, *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818–1872*, Lublin 1972, s. 160.

³³ W. Jemielity, *Uposażenie i obowiązki wikariuszy w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, „Prawo Kanoniczne” 2001, t. 44, nr 1–2, s. 154–155.

Według schematyzmów, już latem, a najpóźniej jesienią 1850 r., ks. Krąkowski był wikariuszem w parafii Bolesławiec, położonej w dekanacie wieruszowskim. Jego przełożonym został ks. Roch Dobrzelewski, tamtejszy proboszcz i kanonik honorowy kaliski. Różnica wieku między zwierzchnikiem a podwładnym wynosiła 20 lat³⁴ i niewątpliwie wpływała na wzajemne relacje księży. Była to pierwsza placówka, w której ks. Krąkowski nabywał praktykę duszpasterską w nowej roli. Pobyt w tej parafii pełnego temperamentu i młodzieńczej energii księdza doprowadził do dość poważnego sporu z przełożonym. Ks. R. Dobrzelewski zdecydował się w rezultacie napisać list do Konsystorza Generalnego Kaliskiego³⁵, w którym donosił o niepoprawnym zachowaniu swego wikariusza. Odpowiedź konsystorza, wydana 21 maja 1851 r. mitygująca wikariusza nie tylko nie zażegnała sporu, ale jeszcze bardziej go podsycała.

Proboszcz parafii Bolesławiec, doręczając wikariuszowi osobiście wspomnianą decyzję konsystorza, wystosowaną do ks. Krąkowskiego, doznał nowego uchybienia władzy, a to przez harde oznajmienie tegoż wikariusza, że tylko przemoc i dokuczenie niesprawiedliwe młodszym od starszych mają teraz miejsce. Tenże proboszcz, relacjonując w zażaleniu z 27 maja 1851 r. przebieg wydarzeń, wskazuje na zarozumiałość, samowolę i niewypelnianie obowiązków przez podwładnego: *A gdy utrzymywałem słuszność rozporządzenia i żądania mego, aby bez poprzedniego zezwolenia nie wydalal się samowolnie gdzie chce, jak dotąd bywało, gdyż ja, utrzymując wikarego ze swoich funduszów, pragnę też mieć właściwe wyręczenie i pomoc mianowicie w święto, a gdy się oddali, winien postarać się o zastępstwo lub prosić proboszcza o zatwinienie [wszyst]kich posług parafialnych, w ten czas odrzekł z największą pogardą, że proboszcz nie jest całkowitą jego władzą, że on tu jest na funduszu erekcyjnym³⁶, a tym samem od proboszcza niedepe[ndu]je³⁷.*

Proboszcz miał prawo i obowiązek kontrolować wikariusza w zakresie miejsca pobytu i przemieszczania się. Nadzór tego typu nakazywało proboszczom prawo świeckie. Dnia 12 marca 1846 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uzupełniając swoje rozporządzenie

³⁴ *Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1851...*, Warszawa [1850], s. 29.

³⁵ Instytucja sądownictwa kościelnego. Konsystorz Generalny Kaliski został powołany 31 grudnia 1818 r. Był najwcześniej założonym konsystorzem na terenie nowo powstałej diecezji kujawsko-kaliskiej. W 1885 r. został przemianowany z generalnego na okręgowy (foralny), a w 1918 r. wraz z innymi konsystorzami zlikwidowany. Zob. W. Wlazlak, *Organizacja i działalność Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego w latach 1819–1918*, Częstochowa 2004, s. 11–12, 40, 46.

³⁶ Fundusz kreowany na potrzeby erygowanej (założonej) parafii, z którego dochodów mogły korzystać uprawnione do tego osoby.

³⁷ Dependować – zależeć, być zawisłym; od łac. *dependeo* (zależę, podlegam). Zob. W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1965, s. 86.

z 28 lutego 1846 r., stwierdziła, iż żaden wikariusz nie może się oddalać z domu bez wiedzy i pozwolenia proboszcza. Dziekani i proboszczowie mieli za zadanie kontrolować wikariuszy, by pod jakimkolwiek pozorem nie uprawiali *schadzek*³⁸.

Spór duchownych w Bolesławcu, jak się okazuje, miał podłoże finansowe i dotyczył prawdopodobnie nadmiernego obciążania wikariusza pracą, bez odpowiedniego wynagrodzenia. Zachowania młodego księdza wynikały z przeświadczenia o jego niezależności od proboszcza w sferze dochodów, które według przedstawionej powyżej relacji pochodziły z fundacji mieszczan Bolesławca.

W dalszej części donosu proboszcz dowodził swych racji jak, również wykazywał działania ks. Krąkowskiego sprzeczne z interesami probostwa w Bolesławcu oraz brak opanowania wikariusza podczas rozmowy z przełożonym: *skoro zaś chciałem zreflektować go i okazać dowodami mylność tych twierdzeń, którymi został napojony od nieprzyjaciół, to jest niektórych buntowniczych mieszczan nie chcących płacić składki za wnoszenie budowli proboszczowskich przez Rząd Krajowy nakazanych, których to mieszczan zamiast odwozić od błędu, to owszem utwierdza w fałszywym przekonaniu, jakoby proboszcz uciemieżył ich niesprawiedliwie żądaniem składki, kiedy sam winien z funduszków kościelnych wznieść nowe budynki, wtedy nie przyjął tej refleksji, lecz trzasnąwszy mocno drzwiami wydalil się.*

W sporze mieszczan z proboszczem wikariusz poparł tych pierwszych, ponieważ uważał ich za fundatorów swej pensji. Buńczuczne zachowanie młodego wikariusza z pewnością pogorszyło już i tak napięte relacje ze zwierchnikiem. Kolejny jednak dowód niesubordynacji przepelnił czarę goryczy przełożonego. Zapewne najbardziej godzącym w prestiż i reputację ks. Dobrzelewskiego było jego publiczne spostonowanie wobec parafian przez wikariusza. Doświadczenie to zapewne zadecydowało ostatecznie o wysłaniu donosu. Jak opisuje proboszcz w liście do konsystorza: *Następnie w niedzielę [...] 5tą po wielkiej nocy kiedy homilia³⁹ jest owszem o modlitwie tedy zamiast mieć nauki do parafian, to [ks. Krąkowski] niestosowną jakąś napisał konferencyą do proboszcza z wyrzutami, że po to się pnie do godności, aby w szponach nielitościwych dławil brata swego itp. i tę z największem uniesieniem i passyą deklamował czytając (jak zawsze). A kiedy podpisany mając wychodzić ze summą z pokorą oznajmił tylko JX wikaremu, że uważa dzisiejszą naukę całkiem za niestosowną do tutejszych parafian naonczas*

³⁸ W. Jemielity, *Rezydencja duchownych w Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne” 2001, t. 44, nr 3–4, s. 188–189.

³⁹ Homilia – jest mową do ludu, obejmującą prosty wykład jakiegoś ustępu pisma świętego, z budującym zastosowaniem do życia. Zob. X. S. Ch[odyński], *Homilja*, [w:] *Encyklopedia...*, t. 7, Warszawa 1875, s. 421.

z wyraźną szykaną odpowiedział, że owszem uważa za właściwe zastosowaną do obecnej okoliczności. Wobec tak zaognionych relacji, wynikających z zachowania wikariusza znieważającego zwierzchnika, proboszcz parafii Bolesławiec skonstatował w liście, charakteryzując podwładnego: *Co wszystko uważając za karygodne i w dalszym postępie zatamowaniem bydz winne uznaje za ścisły obowiązek donieść niniejszem ps. Konsystorzowi Jeneralnemu do dalszego użytku, aby zapobiedz ciągłym nadużyciom młodego, a tyle zarozumiałego o sobie kapłana.*

Reakcja sądu kościelnego była jednak dość wyważona i sprowadziła się do rozdzielenia zważnionych stron bez szczegółowego badania i wnikania w przedmiot sporu. Kierujący wówczas konsystorzem surogat⁴⁰ ks. Adam Woyciechowski⁴¹, notabene poprzednio wicedziekan dekanatu szadkowskiego⁴², adnotując na marginesie donosu treść swej decyzji w tej sprawie, polecił: *Zaskargę niniejszą w kopii przesłać JW. Administratorowi Dyecezyi z przedstawieniem aby dla uniknienia dalszych nieporozumień a następnie korespondencyi raczył udzielić translokację⁴³ Xiędzu Krąkowskiemu⁴⁴.* Przeniesienie kłopotliwego wikariusza do innej parafii było najprostszym, najszybszym i najmniej dotkliwym dla stron konfliktu rozwiązaniem. Przypadki podobnych konfliktów nie były odosobnione i zdarzały się też w innych diecezjach⁴⁵. Ogólnie jednak młodsi księża okazywali szacunek starszym. W połowie XIX w. *ksiądz starszy sam lub w gronie innych, gdy był powód, silnie zgromił młodszego i był pewny, że hardej odpowiedzi nie otrzyma, bo drudzy się za nim ujmą⁴⁶.*

Z mocy rozporządzenia administratora diecezji, ks. Krąkowski został przeniesiony do parafii Kamieński w dekanacie brzeźnickim. Po opuszczeniu wikariatu w Bolesławcu ks. Krąkowski przybył tam 11 września 1851 r. Młodemu księdzu towarzyszyła matka wraz z jego *bratem małym*⁴⁷. Był nim zapewne najmłodszy brat wikariusza, tj. Ignacy, liczący wówczas 2 i pół roku, a zatem wymagający największej, spośród rodzeństwa, opieki matki. Nie byli to

⁴⁰ Surogat – sędzia kościelny pracujący w konsystorzu. Zob. W. Wlazlak, *Organizacja...*, s. 90.

⁴¹ W. Wlazlak, *Sądownictwo kościelne w diecezji włocławskiej czyli kaliskiej (1819–1918)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2002, t. 54, z. 1, s. 375.

⁴² P. Szkutnik, *Duchowieństwo dekanatu szadkowskiego w roku 1835*, „Biuletyn Szadkowski” 2007, t. 7, s. 42–43.

⁴³ *Translocatio* – przeniesienie, przemieszczenie beneficjanta z jednego beneficjum do drugiego przez właściwą władzę, tj. papieża lub biskupa. Zob. ks. P. D[mochoowski], *Przeniesienie*, [w:] *Encyklopedia...*, t. 22, Warszawa 1898, s. 185.

⁴⁴ ADW1, Akta diecezji kujawsko-kaliskiej, Archiwum Konsystorza Generalnego Włocławskiego, Akta personalne, Akta ks. Krąkowskiego Wiktora (1827–1880), k. 2–3.

⁴⁵ W. Jemielity, *Diecezja...*, s. 161.

⁴⁶ J. Popiel, *Wieś dawna a dzisiejsza. Ze wspomnień starego człowieka*, Kraków 1910, s. 37.

⁴⁷ AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 249.

jednak tylko towarzysze podróży. Ks. Krąkowski utrzymywał krewnych ze swych skromnych dochodów wikariusza. Życie rodziny na koszt krewno-duchownego nie było wówczas zjawiskiem odosobnionym. Obciążonym utrzymaniem dość licznej rodziny był np. poprzednik ks. Krąkowskiego w Borszewicach⁴⁸.

Ks. Krąkowski przybył do Kamieńska z *wielkim napomnieniem, aby złą opinią, jaką przez swoje nie właściwe sprawowanie się nabył w parafii Bolesławskiej, polepszył przykładaniem się gorliwem do obowiązków, jakie są przepisane dla każdego kapłana.*

Po przybyciu zrelacjonował swemu nowemu przełożonemu, proboszczowi parafii Kamieńsk, ks. Feliksowi Ossuchowskiemu przebieg sporu z poprzednim zwierzchnikiem w Bolesławcu. Ks. F. Ossuchowski zareagował z rezerwą do nowego podwładnego. Szczególne wrażenie zrobiło na nim przedstawione przez ks. Krąkowskiego pismo administratora diecezji, wyliczające przewinienia i zawierające *wskazanie drogi właściwej*. Jak pisze proboszcz, *zimny dreszcz przeszedł po moim ciele, że człowiek tak młody i tak w krótkim czasie mógł tyle pokazać błędów*. Proboszcz Kamieńska uświadomił przy tym ks. Krąkowskiego, że dostał się na ubogi wikariat oraz *czy krótko czy dłużej na nim pozostawać będzie zechciał korzystać z poleceń JWX. Administratora*. Ks. Ossuchowski oświadczył również ks. Krąkowskiemu, że parafia w Kamieńsku nie posiada funduszy oraz służby na utrzymanie jego krewnych. Ks. Krąkowski starał się jednak za wszelką cenę zapewnić byt swej rodzinie. Prosił proboszcza, aby miał *względ na matkę*, czego, jak pisze proboszcz, *lubo z wielką niechęcią, lecz nie byłem w stanie na krótki czas tego odmówić*. Ks. F. Ossuchowski zaznaczył przy tym, by ks. Krąkowski zadbał o *ulożenie matki* w innym miejscu lub wyjednał u administratora inny wikariat⁴⁹.

Być może z nostalgii lub bardziej z chęci zabezpieczenia godziwej egzystencji najbliższym, ks. Krąkowski postarał się o zgodę na przejściowy wyjazd z Kamieńska do rodzinnych Dąbrowic i Włocławka. *Świadectwo na wyjazd* na 3 dni wystawił mu dziekan brzeźnicki 18 września 1851 r.⁵⁰ W Dąbrowicach mieszkał jego młodszy brat Kajetan oraz ojciec Jan, mógł ich zatem po drodze odwiedzić. Możliwe, że zła sytuacja materialna rodziny zmusiła pozostałych jej członków, czyli matkę i drugiego młodszego brata do tułaczki wraz z ks. Krąkowskim.

Przebywając we Włocławku, udał się na audiencję do administratora diecezji kujawsko-kaliskiej ks. M. J. Marszewskiego. Ks. Krąkowski doniósł wówczas swemu zwierzchnikowi z *największym placzem, że będąc w koniecznym*

⁴⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Akta dekanatu lutomińskiego i łaskiego, sygn. 185, s. 98v.

⁴⁹ AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 249–250.

⁵⁰ AACz, Księgi dziekańskie, KD 37, s. 59.

obowiązku utrzymywania przy sobie swej matki, tej w Kamieńsku mieć przy sobie nie może, gdzie wikariusze na stole są proboszczowskim i dla braku odpowiedniego miejsca, oddzielnego gospodarstwa prowadzić nie mogą bez czego, utrzymanie matki nie jest dla niego możliwym.

W piśmie do Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego⁵¹ z 22 września 1851 r. administrator diecezji rozważał wobec tego, gdzie przenieść ks. Krąkowskiego. Proponował translokować go do parafii Tuszyn, a w jego miejsce w Kamieńsku ulokować ks. Młodeckiego, również czekającego wówczas na przydział parafii⁵².

Brak natychmiastowej decyzji o translokacji z biegiem czasu pogarszały relacje ks. Krąkowskiego z jego nowym zwierzchnikiem. Ks. Ossuchowski zauważył, że ks. Krąkowski nie tylko nie realizuje jego uwag i zaleceń, ale wręcz mimo gnuśnego swojego życia przy wielkiej jakiejś zarozumiałości, chociaż w istocie dużo jeszcze dzieciństwa i nie wiadomości rzeczy tyczącej się kapłana na parafii towarzyszy mu, wymaga jakichś nadzwyczajnych wygód i usługi nie tylko dla siebie, ale i dla swojej rodziny, tak dalece, że i groźbą zapowiada moim służącym wyrazami gminnymi obiecując pięścią w pysk walić, tak jak gdyby z prawa należącego mu się wymagać tego, do czego nie jestem mu obowiązany. Przywiązanie, troska i zapobiegliwość, jaką ks. Krąkowski otaczał swoją rodzinę, wywoływała konsternację u proboszcza z powodu różnych nieraz prozaicznych sporów. Ks. Krąkowski kilkakrotnie z oburzeniem domagał się dla swojej matki, ażeby przy kawie na śniadanie było zawsze masło do chleba lub bołek i żeby [jak donosi proboszcz] moi ludzie byli tak dla niego jako i matki na każde zawołanie, z czego gdy już kilka odebrałem zażaleń od mojej służącej, iż jeżeli dłużej x. Krąkowski w Kamieńsku pozostanie, to proboszcz nie będzie w stanie służących utrzymać⁵³.

Wymagania kulinarne ks. Krąkowskiego, ponadto również dotyczące zaopatrzenia w inne niezbędne do egzystencji produkty, nie odbiegały od normy. Przykładowo według umowy z 1838 r., zawartej w Suwałkach między proboszczem a wikariuszami, tym ostatnim zapewniono mieszkanie, opał i posługę domową, choć wikariusze musieli dokonywać drobnych reparacji okien i drzwi. Proboszcz gwarantował obiad i kolację, rano zaś tylko kawę i śmietankę, przy tym o cukier musieli zadbać sami wikariusze⁵⁴. Ks. Krąkowski nadużywał jednak swych praw, próbując zmusić zwierzchnika, by przynależne wikariuszowi usługi realizowano w stosunku do jego matki. Powstał w ten

⁵¹ Instytucja sądownictwa kościelnego. Konsystorz Foralny Piotrkowski został powołany 1 stycznia 1819 r. Obejmował dekanaty znajdujące się w południowej części diecezji kujawsko-kaliskiej. W 1918 r. wraz z innymi konsystorzami został zlikwidowany. Zob. W. Właźlak, *Organizacja...*

⁵² AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 247–248.

⁵³ AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 250.

⁵⁴ W. Jemielity, *Diecezja...*, s. 213–214.

sposób spór również o charakterze ambicjonalnym. Wikariusz nie pozwalał traktować swej matki jak służącej.

Proboszcz Kamieńska żalił się więc w piśmie do Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego z 17 października 1851 r., pisząc *przykro mi jest, że od człowieka tak nikczemnego odbieram [...] niewdzięczność i ubliżenie osobie mojej i gdyby dłużej tak było, bardzo prędko grób mój będzie*. Ks. F. Osuchowski, *nie czekając dalszych gorszących następności*, opisał reakcję podwładnego, *korzystając z jednego wypadku, jaki miał miejsce gdy [jak pisze] mu wyrzucał jego niewłaściwe postępowanie z mojami służącymi*. Ks. Krąkowski z wielkim oburzeniem i *groźną postawą powiedział [wówczas], że nie jest na mojej lasce i że równie tak dla niego jak i matki wygody czynić powinienem*. Ks. Krąkowski zastosował przy tym retorykę zbliżoną do tej, która wywołała pisemną ripostę proboszcza w Bolesławcu.

Proboszcz Kamieńska, nie chcąc pisać donosu na podwładnego do administratora diecezji, jak to zrobił ks. R. Dobrzelewski, już wówczas poprosił konsystorz o przeniesienie ks. Krąkowskiego do innej parafii. Na miejsce zaś ks. Krąkowskiego proponował swego poprzedniego wikariusza ks. Wądołowskiego. Pod koniec listu do konsystorza ks. F. Ossuchowski zaznacza, *że miałbym jeszcze wiele do wystawienia niewłaściwych postępowañ x. Krąkowskiego, lecz nie chcąc robić tamy przyszłości jego, zamilczam i zostawiam prowadzenie jego innemu proboszczowi*. Podkreśla również, że jego *życzenia są w związku z życzeniami parafian*⁵⁵.

Mimo dość przekonującej argumentacji proboszcza, odpowiedź konsystorza zamieszczona w piśmie z 20 października 1851 r., wystawionym w Łasku, nie zawierała ani jednego słowa nagany w stosunku do młodego wikariusza. Sąd kościelny wręcz raczej przejął się dość trudną sytuacją materialną ks. Krąkowskiego, który jak podano *przy tak szczupłej pensji złp. 300 rocznie utrzymać się nie może*. Zalecił zatem ks. Ossuchowskiemu, aby podwładnemu *1/3 części akcydensów*⁵⁶ *odstąpić, jak powszechnie wszędzie wikariusze pobierają, albo zamiast akcydensów oznaczyć mu ogólną kwotę rocznie*. Konsystorz polecił również proboszczowi, by wypłacał ks. Krąkowskiemu *miesięcznie concernens*⁵⁷.

⁵⁵ AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 250, 255.

⁵⁶ Akcydensy – ofiary składane duchowieństwu przez wiernych za wykonane posługi religijne, np. związane z pogrzebem. Miały charakter wpływów okazyjnych, przygodnych, okolicznościowych, stąd też wywodzi się ich nazwa. Zob. H. Karbownik, *Ofiary iura stolae na ziemiach polskich w latach 1285–1918. Studium historycznoprawne*, Lublin 1995, s. 25–26.

⁵⁷ Zapewne od *concerno* (mieszać, łączyć). Zob. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 132; lub *cerno* (rozdzielać, oddzielać, rozstrzygać, decydować, postanawiać o czymś). Zob. M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 1, Warszawa 1959, s. 481. *Concernens* to pensja wypłacana wikariuszowi przez proboszcza, wynikająca z ich umowy dotyczącej podziału dochodów z parafii.

Konsystorz w osobie oficjała⁵⁸ ks. Andrzeja Mulzowa liczył ponadto *znając nie zmazany i wspaniały charakter WJXdza Proboszcza, że będzie miał pewny wzgląd i na Matkę pomienionego X. Krąkowskiego puki nie zdarzy się wakans do przesiedlenia go*⁵⁹.

Wyczekująca postawa sądu kościelnego w tej sprawie nie powinna budzić zdziwienia. Wydawanie decyzji, powodujących natychmiastowe translokacje księży po każdym sporze zaistniałym w wielu parafiach oficjalu, powodowałyby kadrowo-administracyjny chaos, niestabilną obsadę personelu probostw, co wpływałoby negatywnie na wydajność jej pracy.

Niemniej list z 19 października 1851 r., wysłany przez oficjała w związku ze wspomnianym donosem z Łasku do ks. Krąkowskiego, jest napisany w dość surowym tonie. Ks. A. Mulzow pisze w nim: *Ledwo ks. Krąkowski przeniósł się z Bolesławca na wikariat do Kamieńska, już zachodzą zażalenia przeciw niemu o niespokojne prowadzenie się. Oficjał tłumaczy dalej młodemu księdzu, że proboszcz Kamieńska nie jest zobowiązany utrzymywać jego bliskich, pisząc Kościół Boży nie zna księżyh ojców i matek, tylko święci kapłanów do pracy, którym obmyśla fundusze do skromnego utrzymania. Oficjał proponował, by ks. Krąkowski utrzymał matkę z własnej pensji i postarał się obmyślić dla niej swoim kosztem lokal. Podkreślił, że ks. Krąkowski nie ma prawa odgrażać się biciem, żeby służący proboszcza dla niej usługi robili. Zalecał również pokorę w postępowaniu: *Napomina konsystorz ks. Krąkowskiego ażeby się skromniej zachował, przestał na pensji, jaką ma wyznaczoną, z proboszczem żył w zgodzie i jedności, szanując go jako swego zwierzchnika, od którego ma utrzymanie. Skuteczność przesłania miała wzmocnić potencjalna sankcja zawarta w końcowej części listu. W razie przeciwnym, jeżeli swoją zarozumiałość i brudy, które go mazaly w Bolesławcu, i tu w Kamieńsku dalej rozpościerać będzie niezawodnie odesłanym zostanie do x.x. Bernardynów w Przyrowie na pokutę, aby uległego i pokornego nabył ducha.**

Relacje ks. Krąkowskiego z proboszczem Kamieńska nadal nie układały się poprawnie. Prawdopodobnie uległy nawet pogorszeniu. W rezultacie sam ks. Krąkowski wysłał do Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego, datowane na 16 grudnia 1851 r. w Kamieńsku, zażalenie przeciw ks. F. Ossuchowskiemu *o obelżywe słowa przez niego i jego gospodynią miotane na jego osobę. Jak zaznaczył nadawca, wszystkie spisać niepodobieństwem. List jest napisany ręką ks. Krąkowskiego, charakterem dużo mniej czytelnym niż wcześniejsze pismo jego zwierzchnika.*

⁵⁸ Oficjał – sędzia pracujący w konsystorzu, sprawujący jurysdykcję sądowno-administracyjną w zakresie *mniejszych spraw kościelnych* w porozumieniu z biskupem na terenie wyznaczonego okręgu sądownictwa kościelnego. Zob. W. Wlazlak, *Organizacja...*, s. 168–169.

⁵⁹ AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 255.

Ks. Krąkowski na wstępie stwierdził, że słowa te nie tylko krzywdzą moją osobę, ale i hańbią charakter kapłana, czego pomimo taką zniewagą przykryłbym milczeniem, gdyby obelgi jego nie były wspólne z obelgami jego gospodyni.

Następnie zaprezentował swoje trudne finansowo położenie i nieprzyjemne wydarzenia. *W tydzień po uroczystości wszystkich świętych, jeszcze mi nie udzielono drzewa do ogrzania pokoju załalem się nie raz łzami jak moja biedna i nieszczęśliwa Matka przez kilka tygodni suchy kawałek chleba zajadać przymuszoną była, a to dla braku drzewa, którego nie udzielano, poszedłem więc wreszcie do proboszcza z prośbą o drzewo wzmiankowane odpowiedź jego była gminna wyrazy „upomina się jak Bernardyn jak Parobek”. W przytomności mojej ukochanej matki i swoich służących nazwany zostałem od wiel. X. Ossuchowskiego „paskudnikiem”⁶⁰. Ks. Krąkowski nie krył oburzenia w związku z tym epitetem oraz podkreślał swoje poświęcenie dla własnej matki. Uważał, że nie powinien być tak traktowany z powodu, że nieszczęśliwą matkę z dość szczupłych funduszy utrzymuj[e] i to jest nie moralne „zgorzenie parafii”, wdzięczność, przywiązanie i miłość synowska (?)*

Z drugiej strony ks. Krąkowski, chcąc podkreślić szlachetność swego postępowania, stawiał w złym świetle przełożonego. Dzięki temu motywy działań ks. Krąkowskiego pozytywnie kontrastują z domniemanym przewinieniem proboszcza. Ks. Krąkowski piętnował życie prywatne zwierzchnika, opisując podejrzenia związane z jego gospodynią: *Utrzymywanie zaś gospodyni kobiety obcej, której we wszystkim pobiła nawet i ubliżać nie wzbrania, którą co rok wyprawia na 6 lub 8 tygodni nie wiadomo gdzie? Co tym bardziej całą okolicę i parafian utwierdza niejako w pewności, że z pologiem wyjeżdża, to w mniemaniu jego nie robi zgorzenia parafian?*

Obrazki koegzystencji ks. Krąkowskiego z gospodynią proboszcza zawierają interesujące detale codziennej krzątaniny: *W wtenczas tylko używałem milej spokojności, gdy podobnie i w tym roku wyjechała na 6 tygodni, lecz jak tylko przybyła różnych nieprzyjemności i niepokoju doznaje, gdy np. zażądam wody do umycia lub parę drzazek na podpał mokrego drzewa, którego nie szczędzą teraz, ale na podpał ani jednej drzazgi, których nie brakuje, nie przyniosą umyślnie, aby dokuczyć to wtenczas w najgminniejszych wyrazach odezwała się do mnie, których przytoczyć nawet żenuję się.*

Ks. Krąkowski nie mógł liczyć w zakresie swych wymagań na konstruktywny dialog ze zwierzchnikiem. Uwagi pod adresem gosposi spowodowały tylko restrykcje ze strony proboszcza: *A gdy zaniósłem zażalenie do proboszcza to zamiast satysfakcji zakazał służącym, aby mi wody do naczynia ani żadnej posyłki do miasta a może i drzewa nie każe przynosić.*

⁶⁰ Paskudnik – człowiek wyrządzający szkodę. Zob. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa 1908, s. 76.

Wikariusz twierdził również, że wypełniał nienagannie swe obowiązki duszpasterskie: *Nadto często mi wyrzuca, że nie ma ze mnie żadnego wyręczenia, nie pojmuję więc, jakiego żąda po mnie wyręczenia, ponieważ wszystkie obowiązki parafialne z chęcią wypełniam, nawet i akta pisać przyrzekłem. Racz przeto Prześwietny Konsystorz tu rzecz rozstrzygnąć i wybawić z tak przykrego położenia*⁶¹.

Zapewnienia ks. Krąkowskiego, dotyczące jego aktywności kancelaryjnej, być może pozostały jedynie w sferze deklaracji. W parafialnych księgach Kamieńska chrztów, ślubów i zgonów z lat 1851–1852⁶², prowadzonych po łacinie na potrzeby administracji kościelnej, brak zapisów dokonanych jego charakterem pisma czy autografów. Wpisów metryk łacińskich dokonywali przy tym nie tylko proboszczowie, ale również ich podwładni. Metrykę ślubu Józefa Nattianiec i Anny Śliwińskiej, zawartego w Kamieńsku 31 maja 1852 r., przykładowo sporządził tamtejszy wikariusz Ludwik Oberfeld⁶³.

Ks. Krąkowski, kreśląc swe godne pożałowania położenie materialne, starał się również wyjednać wsparcie finansowe dla siebie: *A dla położenia końca wszelkim kollizyjom Prześwietny Konsystorz raczy najlaskawiej mi wyznaczyć ordynaryjną*⁶⁴, *bo prowadząc dwa stoły w żaden sposób w czasie takiej drożyzny wiktualów utrzymać się nie mogę zwłaszcza, że proboszcz za trzecią część akcydensów wyznaczył mi tylko 200 złp. to z obowiązkiem wszelkich oblig parafialnych*⁶⁵ *w tej kwocie które odprawiam. Wyznaczona przez proboszcza dla ks. Krąkowskiego kwota, stanowiąca zryczałtowany przychód ze wspomnianych akcydensów, nie odbiegała jednak od normy. W 1848 r. w dekanacie tykocińskim w diecezji augustowskiej również takiej wysokości kwotę przyjęto jako ekwiwalent części dochodów z *jura stolae*, przypadających wikariuszom*⁶⁶.

Formuły grzecznościowe i czolobitność, choć standardowe, miały pomóc w przekonaniu odbiorcy o uczciwych i rzetelnych przesłankach nadawcy: *Pewny jestem, że prośbę mam pewny skutek uwieńczy. Miło mi przy tym załączyć wyraz głębokiego szacunku i poważania.*

Dopisek pod spodem listu, powstały już po jego zredagowaniu, a datowany na 17 grudnia 1851 r., donosi o kolejnym zaostrzeniu kryzysu opałowego wikarego. *W dniu dzisiejszym polecila gospodyni służącym, aby mi ani kawalka*

⁶¹ AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 251–253.

⁶² AACz, Księgi metrykalne, KM 439, s. 253–289; KM 440, s. 150–163; KM 441, s. 114–129.

⁶³ AACz, Księgi metrykalne, KM 440, s. 161.

⁶⁴ Ordynaryja – *obrok pewien roczny, kwartalowy, ordynaryjna stale ustanowiona plata służby w zbożu*. Zob. M.S.B. Linde (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 3, Lwów 1857, s. 578–579.

⁶⁵ Obligi – zobowiązania wykonania określonej posługi religijnej. Obligi stanowiły msze fundowane przez wiernych za dusze zmarłych. Zob. W. Wlazlak, *Dzieje kościelne Pajęczna*, Pajęczno 2005, s. 103; W. Jemielity, *Diecezja ...*, s. 207. W cytowanym opisie obligi dotyczą szerszego zakresu czynności kapłańskich.

⁶⁶ W. Jemielity, *Diecezja ...*, s. 212.

*drewna nie przynieśli tylko żebym ja sam z podwóza sobie nosił lub moja matka*⁶⁷.

Przekaz jest tym cenniejszy, bo prezentuje wersję wydarzeń, pochodzącą od podejrzanego, który co prawda nie ustosunkował się do szeregu zarzutów, ale stara się udowodnić, iż oskarżyciel również nie jest bez winy.

Spór ks. Krąkowskiego z proboszczem Bolesławca i Kamieńska miał podłoże finansowe. Dla proboszcza Kamieńska utrzymanie rodziny wikarego było kłopotliwe. W skali dłuższego okresu wiązało się z poważnymi kosztami, zwłaszcza że już sam zwierzchnik miał liczne wydatki związane z utrzymaniem swego personelu na plebani. Konflikty na tym tle musiały się więc wcześniej czy później pojawić.

Zarzuty ks. Krąkowskiego w stosunku do ks. Ossuchowskiego nie były jednak bezpodstawne. W mało przyjacielskich relacjach pozostawał on i z innymi wikariuszami, stąd też i wiarygodność jego relacji obciążającej ks. Krąkowskiego można oceniać krytycznie. Podobne obserwacje, dotyczące życia intymnego proboszcza Kamieńska, poczynił ponadto jeden z następców ks. Krąkowskiego na wikariacie, ks. Aleksander Müller. O skali i zaawansowaniu sporu, wynikłego między ks. Ossuchowskim i ks. Müllerem świadczy ich interwencja w obronie swoich praw u administratora diecezji. Relacje wspomnianych księży były podobne do relacji ks. Krąkowskiego z proboszczem Kamieńska.

W liście do ks. Kupczyńskiego, dziekana dekanatu piotrkowskiego, z 18 grudnia 1853 r. oficjal Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego, ks. A. Mulzow, poinformowany przez administratora diecezji o sporze księży Ossuchowskiego i Müllera, donosi, że *pierwszy oskarża drugiego, że obowiązków swoich nie dopełnia, że jest zuchwały, hardy i pijaństwu się oddaje. Drugi zarzuca pierwszemu gorszące życie, że wszelkich nieporozumień i zająć, jakie między proboszczem i wikariuszami w Kamińsku od dawna i do dziś dnia mają miejsce, przyczyną jest osoba trzecia, która na probostwie znajdują się (zapewne gospodyni)*. Konflikt był znacznie poważniejszy niż w przypadku nieporozumień z ks. Krąkowskim. Oficjal zlecił bowiem temuż dziekanowi weryfikację wzajemnych zarzutów obu stron w drodze dochodzenia⁶⁸. W wyniku przesłuchań ks. Müller, sam również nie będący bez winy, został przeniesiony na inną placówkę duszpasterską⁶⁹.

W rezultacie wzajemnych denuncjacji księży doszło do translokacji ks. Krąkowskiego za poparciem wyżej wymienionego oficjale. Przeniesienie nastąpiło w 1852 r. Według schematyzmów, latem tego roku ks. Krąkowski był

⁶⁷ AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 253.

⁶⁸ AACz, Księgi dziekańskie, KD 140, s. nIb.

⁶⁹ W. Wlazlak, *Organizacja...*, s. 183.

już wikariuszem w Kłomnicach⁷⁰. Wystąpienie jego następcy na wikariacie w Kamieńsku, wspomnianego już Ludwika Oberfelda, w metryce z 31 maja 1852 r. pozwala zawęzić czas translokacji najpóźniej do wiosny 1852 r. Wdzięczność za tę decyzję ks. Krąkowski wyraził w liście do Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego z 2 kwietnia 1853 r., będąc w nim przekonany o *wspaniałomyślności Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, której dobroczynnych skutków i obecnie doznaje przez przesiedlenie mnie łaskawie z Kamieńska do Kłomnic*. Ks. Krąkowski zaznaczył następnie, iż zmiana poprawiła jego położenie w stosunku do sytuacji w Kamieńsku. Podkreślił jednak, że byłoby znacznie lepiej *gdyby nie ciążył na mnie obowiązek utrzymania matki z czworgiem rodzeństwa nie mających z kąd inąd wsparcia tylko ja biedny szczuple moje fundusze jakie są przywiązane do obecnie posiadanego wikariatu z nimi podzielam i na tak wielką drogocność wiktualów nędzne z nimi, jak mogą pędzę życie*⁷¹.

W tym czasie (w 1852 r.) przy życiu pozostawało jeszcze sześcioro rodzeństwa ks. Krąkowskiego. Drugi według starszeństwa brat ks. Krąkowskiego, Franciszek, urodzony 4 kwietnia 1837 r.⁷², zmarł w dzieciństwie, licząc 2 lata i 8 miesięcy w Dąbrowicach 11 grudnia 1839 r.⁷³

Pierwszy w kolejności, według starszeństwa, brat Kajetan zawarł związek małżeński najwcześniej z rodzeństwa, stąd w ogóle nie uczestniczył w jego parafialnych peregrinacjach.

Wyswatano go w bardzo młodym wieku (liczył 18 lat) z wybranką dużo od niego starszą (liczyła 28 lat). Ślub Kajetana nastąpił jeszcze przed święceniami kapłańskimi Wiktora Krąkowskiego, stąd pobłogosławił ten związek miejscowy wikariusz ks. Apolinary Kossenda. Kajetan poślubił 12 sierpnia 1849 r. w Dąbrowicach Katarzynę z Gwizdków. Katarzyna była wdową po Stanisławie Piotrkowskim, zmarłym w Dąbrowicach rok wcześniej 30 czerwca 1848 r. *i w tymże mieście gospodarstwem się zajmując[a]*.

Stan cywilny oblubienicy, jej pozycja majątkowa i duża różnica wieku nowożeńców świadczy wyraźnie o materialnym aspekcie mariażu. Dobór tej pary był wynikiem starań wdowy o godnego następcę w osieroconym przez pierwszego męża gospodarstwie oraz zabiegów rodziców pana młodego o zapewnienie potomkowi odpowiedniego statusu majątkowego. Nawiązuje do tego typowa formuła, znajdująca się w akcie ślubu, *jako też zezwolenie ustne rodziców nowozaślubionego obecnych aktowi nastąpiło*⁷⁴. O tym ożenku

⁷⁰ *Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1853...*, Warszawa [1852], s. 32.

⁷¹ AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 269.

⁷² KP Dąbrowice, Księga urodzeń 1826–1842, dok. nr 42 z 1837 r.

⁷³ APL, Akta USC Dąbrowice, sygn. 44, Akta zgonów nr 64.

⁷⁴ KP Dąbrowice, Księga ślubów 1826–1850, dok. nr 8 z 1849 r.

niewątpliwie decydowały względy finansowe, związane z dążeniem rodziców do szybkiego usamodzielnienia ekonomicznego syna. Wobec nie najlepszych stosunków ks. Krąkowskiego z ojcem, najprawdopodobniej jego brat Kajetan stanowił dla niego rodzinną ostoję w Dąbrowicach, które niewątpliwie często w czasie swych niesłużbowych podróży odwiedzał.

Marianna, starsza siostra ks. Krąkowskiego i trzecie według chronologii urodzeń dziecko małżonków Krąkowskich, w tym czasie była jeszcze niezamężna. Niedługo potem wstąpiła jednak w związek małżeński z mieszkańcem Dąbrowic. Ślub odbył się w Dąbrowicach 19 lutego 1854 r. W akcie ślubu Marianna jest określona jako zamieszkała przy rodzicach w Dąbrowicach. Wiktor, brat Marianny, był już księdzem, jednak nie pobłogosławił tego związku. Ks. Krąkowski pozostawał prawdopodobnie w bliższych relacjach z młodszą siostrą Antoniną. Kilka lat później połączył ją bowiem sakramentem małżeństwa z Julianem Godzińskim. Ślub Marianny celebrował zapewne podpisany pod aktem ślubu, jako zastępca urzędnika stanu cywilnego, ks. Wincenty Serementa, wikariusz parafii Dąbrowice. Status społeczny wybranka Marianny świadczy o związku zdecydowanie mniej korzystnym ekonomicznie od małżeństwa jej brata Kajetana. Oblubieniec Marianny, Piotr Szczerbakowicz był ubogim kawalerem, pracującym na służbie w Dąbrowicach⁷⁵.

Wspomniana przez ks. Krąkowskiego w liście do oficjała czwórka najmłodszego rodzeństwa, będącego wówczas przejściowo na jego utrzymaniu, to zapewne pozostali niepełnoletni trzej bracia i siostra jeszcze stanu wolnego, liczący od kilku do kilkunastu lat. Można zakładać, że w podróżach wikarego brali zatem udział: Ksawery, Seweryn, Ignacy i Antonina Krąkowscy. Liczba krewnych utrzymywanych przez ks. Krąkowskiego malała w związku ze stopniowym ich się usamodzielnianiem się.

Ks. Krąkowski nie stanowił zatem balastu w budżecie rodziców, wręcz przeciwnie, inwestycja w jego wykształcenie procentowała najbliższej rodzinie przez wiele lat. Ks. Wiktor starał się zrekompensować rodzinie wysiłek finansowy, związany z jego wieloletnią edukacją. Wsparcie finansowe ks. Krąkowskiego było zapewne nie tylko oczekiwane, ale wręcz wymagane przez jego najbliższych. Dziwi jednak argumentacja ks. Krąkowskiego, iż to on stał się głównym żywicielem rodzeństwa i matki, zwłaszcza że ich ojciec nadal żył. Status gospodarza rolnego, jaki posiadał Jan Krąkowski, nie wskazuje raczej na jego ubóstwo.

Na uniknięcie niektórych konfliktów wśród personelu kościelnego parafii Kłomnice pozwalała sytuacja lokalowa probostwa. Wikariusz miał tam do dyspozycji osobny wolno stojący budynek. Jego opis, pochodzący z 8 stycznia 1856 r., zapewne w niewielkim stopniu odbiega od stanu, w jakim się ten obiekt znajdował za czasów ks. Krąkowskiego w latach 1852–1853.

⁷⁵ KP Dąbrowice, Księga ślubów 1851–1884, dok. nr 8 z 1854 r.

Inwentarz probostwa kłomnickiego z 1856 r. podaje, iż *obok plebanii w stronie zachodniej za małym sadeczkim staraniem i nakładem śp. x. Brzezińskiego ze starej plebanii jest dom mieszkalny dla wikariusza długi lokci 25, wysoki 5 z drzewa na podmurowaniu w węgiel⁷⁶, gontami kryty z kominem murowanym w średnim stanie⁷⁷. Przyjmując, iż pomiaru dokonano według systemu miar długości, obowiązującego w Królestwie Polskim w latach 1819–1849, stosując tzw. lokiec nowopolski, wynoszący 0,576 m⁷⁸, długość wikariatki wynosiła 14,4 m, a wysokość 2,88 m. Stan budynku mógł być związany ze zużyciem budulca, z którego był wykonany. Materiał, pochodzący z rozbiórki poprzedniej rezydencji proboszczowskiej, mógł liczyć w czasie opisu co najmniej 20 lat. Została ona rozebrana zapewne w czasie budowy nowej plebanii w 1837 r.⁷⁹*

Wyposażenie i wnętrze wikariatki nie było zbyt komfortowe: *Przy wchodzie z frontu [domu wikariusza] są drzwi pojedyncze na zawiasach żelaznych z zamkiem, w sieni podłoga już zrujnowana, po lewej stronie są dwa pokoje fazowane, zawiasami, hakami i zamkami opatrzone podłoga zrujnowana. Ściany otynkowane na kliniki i wapno, okien cztery dubeltowych, z których zewnętrzne są okute zawiasami wrąbami i rufryglami⁸⁰, piec jeden z cegły i kominiek, pokład⁸¹ z desek heblowanych. W warunkach tych mieszkań ks. Krąkowski wraz ze swoją dość liczną rodziną. Krąkowscy nie przebywali w tym budynku sami. Po drugiej stronie sieni znajdowało się mieszkanie dla kościelnego i w drugiej połowie wyrobnika mające 3 drzwi pojedynczych gładkich zawiasami i zamkami opatrzone, 3 okna pojedyncze, 2 piece i 2 kominki, od strony wyrobnika jest sień, z której są drzwi do wychodu z domu pojedyncze gładkie na zawiasach żelaznych z klamką. Opis kończy się zaleceniem, iż konieczne jest przebudowanie domu dla wikariusza⁸², wskazującym na jego niski wówczas standard.*

W Kłomnicach prawdopodobnie nie doszło do nieporozumień, które spowodowałyby wystosowanie przez proboszcza zażalenia na nowego wikariusza.

⁷⁶ Węgiel – róg, narożnik, kant, winkiel. Zob. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 7, Warszawa 1919, s. 524.

⁷⁷ AACz, Księgi konsystorskie, KK 169, s. 659.

⁷⁸ I. Ichnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003, s. 39.

⁷⁹ AACz, Księgi konsystorskie, KK 169, s. 656.

⁸⁰ Słowniki XIX-wieczne języka polskiego, etymologiczne czy wyrazów pochodzenia obcego nie zawierają tych terminów. Również prace etnologiczne, np. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, Warszawa 1967, t. 1–2, o nich nie wspominają. Możliwe, że określenia te oznaczały zasuwę. W XIX-wiecznych inwentarzach nieruchomości w opisach okien podawana jest w tym miejscu informacja o haczykach lub sworzniach do zamykania. Zob. D. Magier, *Szlachta powiatu radzyńskiego w świetle inwentarzy pozostałości w aktach notariuszy z lat 1812–1830*, [w:] S. Piątkowski, K. Skupiński (red.), *Notariat i akta notarialne na ziemiach polskich w XIX–XX wieku*, Radom 2004, s. 73.

⁸¹ Pokład – podłoga. Zob. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik...*, s. 496.

⁸² AACz, Księgi konsystorskie, KK 169, s. 659.

Brak wzmianki w aktach dziekańskich i konsystorskich o ewentualnym konflikcie. Możliwe, że charakter ks. Józefa Brzezińskiego, kanonika honorowego kaliskiego i nowego zwierzchnika oraz osobowość ks. Krąkowskiego, jego podwładnego, pozwalały na pokojową współpracę. Ks. J. Brzeziński nie należał przy tym do proboszczów, którzy byliby skłonni utajnić problemy z wikariuszem. Dowodzi tego, poniżej wspomniane jego zażalenie dotyczące następcy ks. Krąkowskiego na tym stanowisku, wysłane do Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego.

Ks. Krąkowski, jak świadczą o tym akta stanu cywilnego parafii Kłomnice, nie był zaangażowany w prace kancelarii parafialnej, w zakresie ich prowadzenia. Wśród 206 akt urodzenia z 1852 r. brak takich, które byłyby sporządzone jego charakterem pisma. Wszystkie te akta podpisał ks. J. Brzeziński jako pleban kłomnicki⁸³.

Wobec licznej rodziny do utrzymania, dalsze zabiegi ks. Krąkowskiego o poprawę finansów wydają się zrozumiałe. Ks. Krąkowski nie ograniczał swych starań jedynie do poszukiwań bardziej intratnego wikariatu. W tym czasie podjął zabiegi o usamodzielnienie się od kurateli proboszczów. Krokiem do niezależności ekonomicznej wraz z dostępem do większych dochodów było objęcie probostwa w administrację w roli komendarza. Poszukiwania nowej posady ks. Krąkowski rozpoczął od skierowania podania do najwyższych czynników decyzyjnych w diecezji, z czego tłumaczy się oficjalowi, pisząc: *Mam przeto nadzieję, iż za zle nie wieźmie mi jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej, iż robiłem kroki do Jaśnie Wielmożnego Administratora Dyecezyi o udzielenie mi jakiegokolwiek Beneficjum, aby się lepiej i przyzwoicie utrzymać jak obecnie*⁸⁴. Działania te nie przyniosły natychmiastowych rezultatów.

Inicjatywy ks. Krąkowskiego dowodzą również, iż nie potrafił długo wytrwać pracując na jednej placówce parafialnej. Trwający około roku pobyt w Kłomnicach był dla niego już dostatecznie długi, by podjął starania o nowe miejsce pracy. W liście z 1 marca 1853 r., skierowanym do administratora diecezji, ks. Krąkowski prosił zwierzchnika o przeniesienie na wikariat w parafii Truskolasy.

Żądania młodego wikariusza, zawierające wręcz wskazanie parafii, którą sobie wybrał, wydają się dość wygórowane, jednak spotkały się z przychylnym odzewem ze strony administratora, a następnie sądu kościelnego. Translokacja wymagała jednak zorganizowania przeniesienia dotychczasowego wikariusza w Truskolasach w inne miejsce oraz wyszukania następcy ks. Krąkowskiego na opuszczany wikariat w Kłomnicach.

W ten sposób w wyniku najczęściej własnych decyzji i przedsięwzięć ks. Krąkowski w okresie wikariatu, zmieniając kolejne parafie, przemierzał głównie

⁸³ AACz, Księgi metrykalne, KM 2018, k. 33v–55v.

⁸⁴ AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 269–270.

południowe obszary diecezji kujawsko-kaliskiej. Przybył z północnych jej rubieży, tj. Włocławka, na graniczną parafię oficjalatu generalnego kaliskiego do Bolesławca, a na następnie przemieszczał się w obrębie oficjalatu foralnego piotrkowskiego, udając się z Bolesławca na zachód do Kamieńska, a stąd do parafii położonych na południe i na południowy zachód, tj. Kłomnice i Truskolasy (ryc. 1).

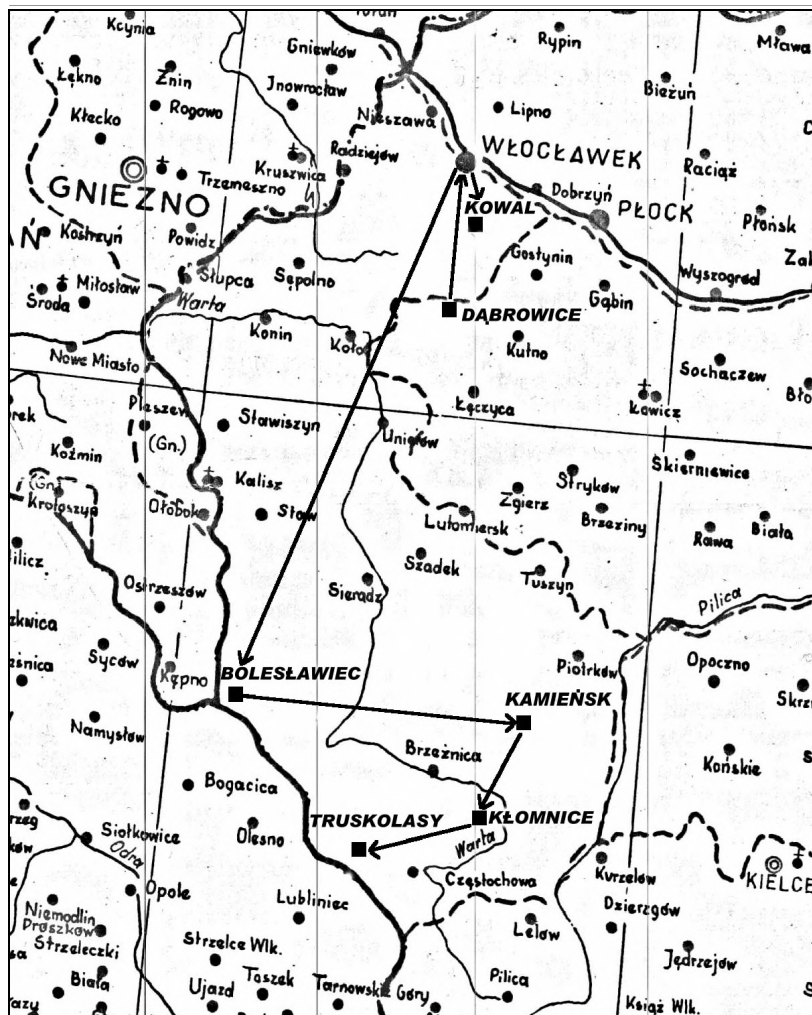
Wybór Truskolas, jako kolejnego miejsca pracy, dokonany przez ks. Krąkowskiego, z pewnością nie był dziełem przypadku⁸⁵. Ks. Krąkowski spodziewał się, że wikariat ten niebawem będzie wakować, a to z powodu złej reputacji ks. Waleńskiego, dotychczas zajmującego tę posadę.

Rachuby te nie zawiodły ks. Krąkowskiego, *Administrator przyrzekł mu, że skoro odbierze od konsystorza doniesienie, że ks. Waleński na pokutę skazany został, na ten czas przychyli się do jego prośby*. Dalsze wydarzenia pozwoliły urzeczywistnić plan ks. Krąkowskiego. Administrator diecezji w liście z 24 marca 1853 r. do Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego stwierdza *Bardzo sprawiedliwie konsystorz postąpił, że x. Waleńskiego w nalogowym pijanństwie zostającego i gorszące życie niegodne kapłana prowadzącego skazał na jednoroczną pokutę do klasztoru xx. Bernardynów w Przyrowie*. Decyzja ta spowodowała dywagacje nad jego następcą, przy czym administrator pamiętał o prośbie ks. Krąkowskiego, zresztą jak wynika z treści listu na pewno niejednokrotnie: *przeto nie wypada aby administrator cofnął swoje przyrzeczenie i dla uwolnienia się od natręctwa x. Krąkowskiego, który nieustannie naprzykrza się o inne miejsce, wzywa Konsystorz Foralny Piotrkowski, aby temuż x. Krąkowskiemu wydał aplikatę na wikariat do Truskolas*. Zabiegi ks. Krąkowskiego miały również pewien negatywny dla niego skutek uboczny, wyrażający zniecierpliwienie przełożonego tymi działaniami. Administrator wydał swą zgodę z tem zastrzeżeniem, że *wrazie gdyby proboszcz z niego w czasie nie miał być zadowolony, albo gdyby on z tego miejsca nie miał być kontent i tam także narzekał, na tenczas niezawodnie na najlichszy w diecezji wikariat przeniesiony zostanie*. Sankcja ta brzmiała dość groźnie, jednak jak się okazało, nie wywarła ona na ks. Krąkowskiem większego wrażenia.

Brak cierpliwości zwierzchników ks. Wiktora, mógł wynikać z konieczności organizowania czasochłonnych i dość kosztownych rosząd na stanowiskach wikariuszy, co skutkowało licznymi perypetiami ks. Krąkowskiego. Oficjal Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego, realizując tylko decyzję administratora w tej sprawie, musiał wysłać listy aż do 5 adresatów. Na szczęście dla ks. Krąkowskiego proboszcz w parafii Brzeźnica mógł wówczas tymczasowo

⁸⁵ W pierwszej połowie XIX w. nieznanym był późniejszy zwyczaj przesyłania wikariusza, oparty na wzorach posłuszeństwa zakonnego. Wikariusz jako kapłan świecki decydował o miejscu swej pracy. Zob. Z. Skielczyński, *Archidiecezja warszawska w latach 1818–1830*, [w:] H. E. Wyczawski (red.), *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 4, Warszawa 1978, s. 182.

obejść się bez pomocy wikariusza. Dzięki temu pracującego tam dotąd wikariusza ks. Gerlacha postanowiono przenieść do parafii Kłomnice w miejsce ks. Krakowskiego. W tym celu Konsystorz Foralny Piotrkowski, w osobie oficjała ks. A. Mulzowa, w piśmie z 31 marca 1853 r. wystawionym w Łasku, wysłał ks. Gerlachowi *instrument translokacji* na wspomniany wikariat, gdzie miał się udać zaraz po zakończeniu przeprowadzania spowiedzi wielkanocnej.



Ryc. 1. Miejsca pobytu ks. Wiktora Krakowskiego w latach 1827–1853
 Strzałki obrazują kierunki translokacji ks. Wiktora Krakowskiego. Linia przerywana
 wyznacza granice diecezji; ciągła granice metropolii
 Źródło: na podstawie mapy: B. Kumor, Z. Obertyński (red.), *Metropolie i diecezje na
 ziemiach polskich w 1860 r.* załącznika do *Historia kościoła w Polsce*,
 t. 2: 1764–1945, cz. 1: 1764–1918, Poznań–Warszawa 1979

Otrzymanie zgody, czy w tym przypadku polecenia przeniesienia się na inną parafię, wiązało się z opłatą. Oficjał w związku z tym napisał, iż według *jura cancellaria* należy się za instrument translokacji zlp 3, które [ks. Gerlach] złoży na ręce x. dziekana, a [to] dla doręczenia ich konsystorzowi. W piśmie z tego samego dnia oficjał zawiadomił bezpośredniego zwierzchnika ks. Gerlacha, proboszcza parafii Brzeźnica ks. Kamińskiego, o przeniesieniu jego wikariusza, doradzając by w jego miejsce do pomocy dobrał sobie zakonnika. Kolejne pismo również z 31 marca 1853 r. oficjał wysłał do inicjatora przesunąć na stanowiskach, tj. do ks. Krąkowskiego. W załączniku do listu ks. A. Mulzow wysłał również do ks. Krąkowskiego instrument translokacji na wikariat do Truskolas, z zastrzeżeniem jednak, że może się tam udać dopiero po przybyciu swego następcy, tj. ks. Gerlacha. Oficjał powtórzył przy tym refleksje i groźby administratora diecezji, związane z ciągłymi narzekaniami i pretensjami ks. Krąkowskiego. Podobnie jak ks. Gerlach, ks. Krąkowski został obciążony opłatą za instrument translokacji w wysokości 3 zł, które miał przesłać pocztą *franco*⁸⁶ konsystorzowi. Pozostałe 2 pisma wysłane przez oficjała w sprawie translokacji ks. Krąkowskiego również datowano na 31 marca 1853 r. O decyzji w sprawie translokacji wikariuszy został nimi poinformowany dotychczasowy opiekun i zwierzchnik ks. Krąkowskiego, proboszcz Kłomnic ks. Brzeziński oraz przyszły przełożony proboszcz w Truskolasach, gdzie ks. Krąkowski miał przybyć po odbyciu spowiedzi wielkanocnej⁸⁷.

Ks. Krąkowski, oczekujący wówczas postanowień w stosunku do swojej osoby, ponaglał konsystorza. Zapewne nieświadomy zapadłych już i korzystnych dla niego decyzji, kontynuował blagalną korespondencję w tej sprawie. W piśmie wystawionym w Kłomnicach 2 kwietnia 1853 r. prosił o pomoc oficjała: *Niemniej i tego nie weźmiesz mi Jaśnie Wielm. Pan Dobrodziej za zle, iż ośmielam się zanieść moją najuniżeńszą prośbę do Niego (gdy wakujące Beneficja zajęte zostały przez godniejszych i zasłużeńszych ode mnie kapłanów) o wikariat obecnie podobno wakujący w Truskolasach*⁸⁸.

Przeniesienie nastąpiło ostatecznie zapewne w kwietniu, a najpóźniej latem 1853 r.⁸⁹ Ks. Krąkowski rozpoczął pracę na czwartej placówce parafialnej jako

⁸⁶ Franko – opłacając z góry, bez obciążania odbiorcy listu czy towaru kosztami transportu. Zob. W. Doroszewski (red.), *Słownik...*, s. 967.

⁸⁷ AACz, Księgi konsystorskie, KK 214, s. 449–452.

⁸⁸ AACz, Księgi konsystorskie, KK 164, s. 269–270.

⁸⁹ Wskazówka, pozwalającą ustalić czas ostatniej translokacji w ramach wikariatu, są dane ze schematyzmów, a także informacje o następcy ks. Krąkowskiego na stanowisku wikariusza w Kłomnicach (być może niebezpośrednim, jeśli przeniesienie ks. Gerlacha doszło do skutku). Kolejny wikariusz parafii Kłomnice, ks. Tomasz Żebrowski pracował tam już we wrześniu 1853 r. Ks. T. Żebrowski znany był wtedy z dość dramatycznego przebiegu sporów z ks. J. Brzezińskim, wówczas już człowiekiem starszym, liczącym 64 lata. Jak opisuje oficjał Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego, ks. A. Mulzow, w liście z 18 września 1853 r. do administratora diecezji,

wikariusz. Była to ostatnia parafia, w której przebywał pełniąc tę funkcję. Częstotliwość translokacji ks. Krąkowskiego jako wikariusza była wysoka. W ciągu prawdopodobnie 3 lat sprawowania tej funkcji pracował na 4 placówkach (zob. tabl. 1). Przyczyny częstych zmian miejsca pracy ks. Krąkowskiego miały charakter finansowy. Ważnym powodem przenoszenia się wikariuszy z jednej parafii do kolejnej były nierówne uposażenia, wynikające z wewnętrznych, dwustronnych umów wikariusza z proboszczem⁹⁰.

Tablica 1. Najważniejsze etapy życia na początku kariery ks. Wiktora Krąkowskiego

| Okres | Miejsce | Wydarzenia |
|----------------------------------|-------------|--|
| 1827–(?) | Dąbrowice | dzieciństwo, nauka w szkole elementarnej |
| (?) | (?) | nauka w szkole średniej |
| 1845–1848 | Włocławek | nauka w seminarium |
| 1849 | Kowal | diakoniat |
| wiosna 1851(?) | Włocławek | święcenia kapłańskie |
| 1851(1850)–IX 1851 | Bolesławiec | wikariat |
| 11 IX 1851 – przed 31 V 1852 | Kamieńsk | wikariat |
| przed 31 V 1852– IV/VIII 1853 | Kłomnice | wikariat |
| od IV/VIII 1853 | Truskolasy | wikariat |

Aneks – Pochodzenie ks. Wiktora Krąkowskiego

Rodzina Krąkowskich, pochodząca z miasteczka Dąbrowice (siedziba parafii), położonego na północny zachód od Krośniewic w okolicach Kutna, uważała się za przedstawicieli stanu szlacheckiego. Przekonuje o tym przekaz rodzinny Jana Godzińskiego, siostrzeńca ks. Krąkowskiego, który twierdził, iż Krąkowscy to herbowa, zbankrutowana szlachta⁹¹. Również bratanica ks. Krąkowskiego – Waleria Krąkowska – uważała się za szlachciankę⁹². Brak jednak niepodważalnych źródłowych dowodów, iż tak faktycznie było. Rodzinny przekaz nie potwierdzają najwcześniejsze poświadczenia źródłowe

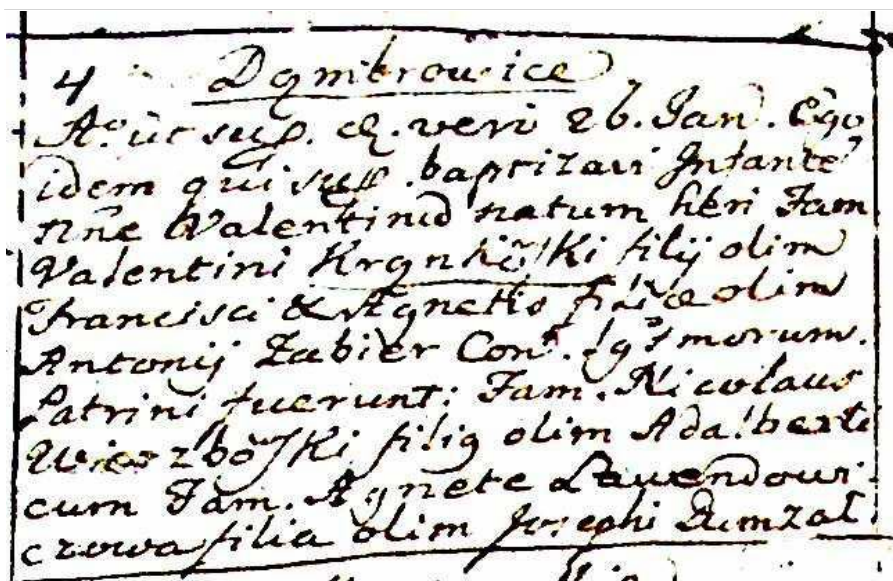
ks. J. Brzeziński zarzucił ks. T. Żebrowskiemu, że tenże wszechynając z nim różne klótnie przyskakiwał do niego [...], *lżąc go najgorszymi słowami* (zob. AACz, Księgi konsystorskie, KK 169, s. 620). W rezultacie dochodzenia sądowego i przesłuchań dokonanych przez dziekana ks. T. Żebrowski został przeniesiony na inną placówkę duszpasterską (zob. W. Wlazlak, *Organizacja...*, s. 183).

⁹⁰ W. Jemielity, *Diecezja...*, s. 211.

⁹¹ Informacje udzielone w 2005 r. przez Stanisława Godzińskiego, syna Jana.

⁹² List Rafała Bogusławskiego z 1 listopada 2007 r., prawnuka brata męża Walerii.

dokumentujące przeszłość rodu. W metrykach łacińskich parafii Dąbrowice z końca XVIII w. Krąkowscy są określani kwalifikatorem stanowym *famatus*, czyli sławetny, jak np. w metryce chrztu z 26 stycznia 1783 r.⁹³ (zob. fot. 1A). Oznacza to, że byli wówczas obywatelami miasta i ksiądz dokonujący zapisu utrwalił ten fakt. O w ten sposób zarejestrowanej odrębności stanowej decydowała jednak aktualna pozycja osoby, nie zaś jej rodowód. Ówczesny status Krąkowskich nie wyklucza zatem ich wcześniejszych szlacheckich korzeni. Silna polaryzacja majątków tego rodu musiała nastąpić już w okresie staropolskim, co spowodowało, że niektóre gałęzie rodu spadły do roli mieszczan lub chłopów, inne zamożniejsze pozostały szlachtą-ziemiaństwem. Zubożałe rodziny szlacheckie osiadały w miastach zajmując się rzemiosłem, choć oznaczało to utratę poprzedniego statusu⁹⁴.



Fot. 1A. Najwcześniejszy dokument wzmiankujący Krąkowskich z Dąbrowic. Metryka chrztu z 26 stycznia 1783 r. Walentego, syna Walentego Krąkowskiego

Źródło: KP Dąbrowice, Księga chrztów 1782–1813, dok. nr 4 z 1783 r.

W przypadku Krąkowskich, jak i wielu innych rodów, mimo braku oznak przynależności do wyższego stanu, pozostawało jednak przeświadczenie o łączno-

⁹³ KP Dąbrowice, Księga chrztów 1782–1813, dok. nr 4 z 1783 r.

⁹⁴ Analogiczne dywagacje na temat pochodzenia rodu Krąkowskich z Dąbrowic, dotyczą np. rodu Kilińskich z Trzemeszna, z których wywodził się słynny Jan żyjący w czasach ojca Wiktora, zresztą jego imiennik i zajmujący się tą samą profesją. Szlacheckiego pochodzenia słynnego szewca z Warszawy nie można wykluczyć, ale również i trudno udowodnić (zob. D. Sidorski, *Nie znam takiego monarchy. Jan Kiliński*, Katowice 1982, s. 14–15).

ści z tą „lepszą” grupą społeczną. Wygaśnięcie znamion ustojowo-prawnego aspektu szlachectwa nie musiało bowiem oznaczać niwelacji jego kulturowego znaczenia w świadomości zdegradowanych jednostek. Świadomość rodowej wyższości zwykle trwała nadal, a nawet wzmocniała się, mimo pozbawienia wszelkich formalnych dystynkcji⁹⁵.

W Królestwie Polskim w połowie XIX w. osoby pochodzenia szlacheckiego stanowiły dość znaczny procent duchowieństwa. W diecezji kielecko-krakowskiej ze stanu szlacheckiego pochodziło ponad 30% kleru. W większości byli to przedstawiciele rodzin szlacheckich, które nie dokonały legitymacji swego pochodzenia przed Heroldią Królestwa Polskiego. Duchowni stwierdzali swą przynależność według kryteriów tradycyjnych, tj. deklarując zwykle jedynie, iż ojciec był szlachcicem, wobec braku dowodów wymaganych przez Heroldię⁹⁶.

Zachowanym źródłowym przekazem, który można interpretować jako przejaw przekonania o swym szlacheckim pochodzeniu, czy też wyraz chęci dostarczenia dowodów w tej mierze, jest prawdopodobnie celowe uszlachcenie nazwiska swej babki macierzystej. Dane te ks. Krąkowski zapisał w metryce zgonu matki zmarłej w Borszewicach w 1864 r.⁹⁷ Nazwisko *de domo* swej babki, *Madalińska*, zaczerpnął zapewne z aktu ślubu rodziców z 1825 r. Okazuje się jednak, że kilkanaście lat wcześniej jego przodkowie nosili inne, choć podobnie brzmiące nazwisko. Znana mu zapewne za życia wspomniana babka, z męża Hanikowska, w metryce chrztu swej córki Józefaty z 14 marca 1810 r. jest określona jako *Thecla de Madeyskie*⁹⁸. Brat owej babki, Jan, również początkowo nosił podobnie brzmiące nazwisko. Nazwisko *slawetnego* Jana, kramarza, obywatela Dąbrowic, w akcie jego ślubu z 22 stycznia 1811 r. zawartego w Dąbrowicach podano w wersji *Madejski*⁹⁹. Akt ten podpisał jako świadek mąż Tekli, wówczas również kramarz, Antoni Hanikowski¹⁰⁰. Jego

⁹⁵ J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968, s. 15–16.

⁹⁶ D. Olszewski, *Struktura...*, s. 137.

⁹⁷ KP Borszewice, Księga zgonów 1864–1875, dok. nr 6 z 1864 r.

⁹⁸ KP Dąbrowice, Księga chrztów 1782–1813, dok. nr 22 z 1810 r.

⁹⁹ Akt ślubu Jana podaje, iż pan młody legitymował się przed urzędnikiem stanu cywilnego metryką *wyjętą z ksiąg kościoła parafialnego nadrożkiego [położonego] w powiecie plockim*. S. Litak, *Kościół laciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996, s. 612, nie wymienia takiej parafii. Miejscowość Nadroż należała wtedy do parafii Żale (zob. *Regestr Diecezjów Franciszka Czajkowskiego czyli właściciele ziemscy w Koronie 1783–1784*, oprac. S. Górzyński, Warszawa 2006, s. 615, 616). W metrykach parafii Żale z końca XVIII w. nazwisko Madejski czy Madaliński jednak nie występuje (zob. Archiwum Diecezjalne w Płocku, Księgi metrykalne parafii Żale, sygn. 1442, 1443; sumariusz ogólny ksiąg 1700–1808). Na tym etapie badań, geograficzne pochodzenie Madejskich oraz wcześniejsze brzmienie nazwiska pozostaje zatem niewyjaśnione.

¹⁰⁰ KP Dąbrowice, Księga łączna 1811, Akta ślubów, dok. nr 1.

wystąpienie w tym dokumencie sugeruje bliski związek pokrewieństwa Jana z Teklą, noszących nazwisko wówczas przechodzące przeobrażenia. Jego modyfikację widać już w akcie urodzenia z 11 lipca 1811 r. Bonawentury, syna Jana, gdzie posłużono się wersją *Madaliński*¹⁰¹.

Z pewnością o tym znacznym, i jak należy sądzić, celowym przekształceniu nazwiska wiedziała matka księdza i on sam. Postanowiono jednak utrwalić wersję nazwiska wskazującą na łączność z zasłużonym i znanym rodem szlacheckim Madalińskich. Styczność z jego przedstawicielami bądź przekazami o nich posiadał zapewne sam ks. Krąkowski, np. w parafii Dobra, gdzie był komendarzem¹⁰². Dziedzicem Dobrej, który dokonał w 1805 r. zamiany gruntów z tamtejszym probostwem, był również Madaliński¹⁰³.

Dąbrowicka gałąź rodu wywodzi się od pradziada ks. Wiktora, tj. Franciszka Krąkowskiego¹⁰⁴ (zob. tabl. 1A), jego najwcześniejszego, ustalonego agnata.

Franciszek znany jest tylko z patronimików zamieszczanych przy imionach jego synów. Nazwisko synów Franciszka występuje tam w wielu wersjach, świadczących o jego niejednolitej ówczesnie pisowni. Zapisywano je w formie *Krąkowski, Chraćowski, Kromkowski, Kronkowski, Krómkowski i Krąkowski*¹⁰⁵. Nazwisko Krąkowski po raz pierwszy w źródłach pojawia się w 1511 r. Pochodzi od nazwy miejscowości Krąków¹⁰⁶. W przypadku przodków Wiktora Krąkowskiego, w tej wersji występuje po raz pierwszy dopiero w metryce chrztu Józefaty Krąkowskiej z 10 marca 1795 r.

Fonetyczna forma nazwiska ks. Wiktora powodowała szereg niekonsekwencji w jego zapisie. Jeszcze w pokoleniu ojca ks. Krąkowskiego, a więc gdy Krąkowscy mieszkali w parafii Dąbrowice już co najmniej kilkadziesiąt lat, pojawiają się inne wersje nazwiska. Nawet zapisy w zapowiedziach i w akcie ślubu z 1825 r. różnią się między sobą. Brzmienie nazwiska zapisane w zapowiedziach *Chraćowski* i *Krękowski* dowodzi, iż urzędnik stanu cywilnego zapisywał je ze słuchu, czego nie mógł zresztą zweryfikować niepiśmienny nosiciel zapisywanego w różny sposób nazwiska.

¹⁰¹ KP Dąbrowice, Księga chrztów 1782–1813, dok. nr 57 z 1811 r.

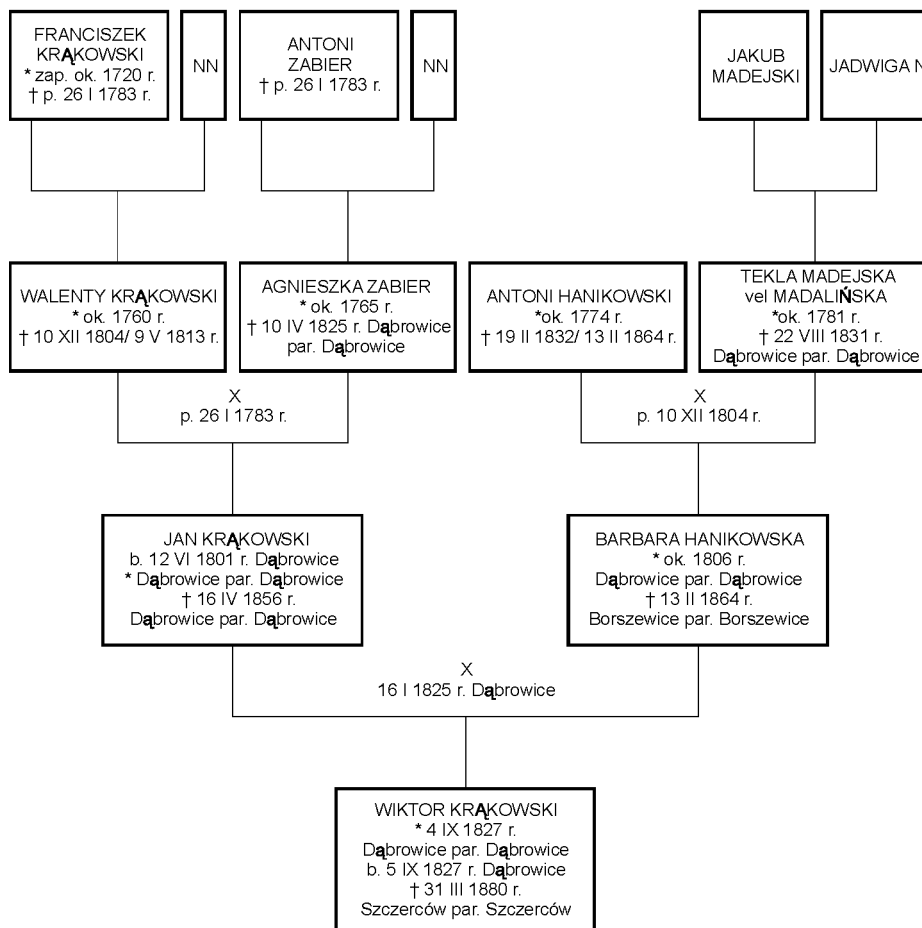
¹⁰² Komentarz – duchowny, który otrzymał komendę, to tymczasowy administrator, pełniący obowiązki parafialne na wakującym probostwie (zob. *komenda*, [w:] *Encyklopedia...*, t. 10, Warszawa 1877, s. 542–543).

¹⁰³ W. Kujawski, *Repertorium ksiąg wizytacyjnych diecezji kujawsko-kaliskiej przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2000, t. 74, s. 269.

¹⁰⁴ Przykładową prezentację XVIII- i XIX-wiecznych antenatów i krewnych duchownego zawiera np. artykuł R. Zadury, *Korzenie genealogiczne bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego*, „Theologica Thoruniensia” 2004, t. 5, s. 463–473.

¹⁰⁵ KP Dąbrowice, Księga chrztów 1782–1813, dok. nr 51 z 1783 r., dok. nr 34 z 1785 r., dok. nr 26 z 1788 r., dok. nr 13 z 1790 r., dok. nr 5 z 1793 r., dok. nr 15 z 1795 r.

¹⁰⁶ K. Rymut, *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etmologiczny*, t. 1, Kraków 1999, s. 461.



Tablica 1A. Ascendentorium ks. Wiktora Krawkowskiego
Źródło: na podstawie metryk kościelnych i akt stanu cywilnego

Nazwisko ks. Krawkowskiego w wykazach księży diecezjalnych jest często deformowane. Nazwisko szlacheckich linii rodu również przechodziło podobne metamorfozy. Powodem różnic było zapisywanie w okresie staropolskim litery *ą* jako *om* czy *on*¹⁰⁷. Nazwisko Jana, ojca ks. Krawkowskiego, zapisano w wersji *Kromkowski* jeszcze w 1845 r.¹⁰⁸

¹⁰⁷ Etymologię nazwiska Kromkowski wywodzi się również od słów: *kromka*, *kawałek chleba*, *skromny*. Zob. tamże, s. 466.

¹⁰⁸ KP Dąbrowice, Księga urodzonych 1843–1859, dok. nr 3 z 1845 r. Nazwisko Krawkowski nie jest zbyt popularne. W końcu XX w. mieszkało w Polsce stosunkowo niewielu Krawkowskich (pełnoletnich) w liczbie 167 w skali kraju. Wywodzących się z tego samego pnia etymologicznego i zapewne genealogicznego, Kronkowskich było 147, natomiast Kromkowskich 32, podczas gdy nosiciele popularnych polskich nazwisk można liczyć nawet w setkach tysięcy. Rozmieszczenie

Również pisownia rodowego nazwiska matki ks. Krąkowskiego, Barbary, nie była w XIX w. ustabilizowana. O ile Barbara dość konsekwentnie określana jest *de domo* jako Hanikowska, wyjątkowo Chanikowska¹⁰⁹, to już w pokoleniu jej rodziców dominuje forma Kanikowski.

Protoplasta rodu Krąkowskich z Dąbrowic występuje jako osoba zmarła w metryce z 1783 r. Można jedynie zakładać, że urodził się on ok. 1720 r. Brak danych, by udowodnić pobyt Krąkowskich przed 1783 r. w Dąbrowicach. Księga bractwa św. Anny, najstarsze źródło antroponomastyczne znajdujące się w kancelarii tej parafii, zawiera wykazy członków od 1749 r. Brak jednak wśród nich przedstawicieli rodu Krąkowskich. Rodzina ta mogła jednak nie być zainteresowana tą formą aktywności religijnej i integracyjnej parafian.

W końcu XVIII w. nosiciele nazwiska Krąkowski występowali w różnych zakątkach kraju. Imiennika współczesnego protoplaście rodu można spotkać np. na Kielecczyźnie. Franciszek Kromkowski w 1791 r. był dzierżawcą królewskim, znanym ze sporu z gromadami wsi Malkowice i Wola Malikowska, położonymi koło Staszowa¹¹⁰. Walenty, dziad ojczysty ks. Krąkowskiego, miał też swojego imiennika, postać mu współczesną i funkcjonującą na terenie geograficznie zbliżonym. Maksymilian, Ignacy i Walenty Krąkowscy wystąpili w 1799 r. przeciw Leśniewskiemu o rozgraniczenie w Chodakach części zwanych Spotowizna, Chodakowizna¹¹¹. Poza noszeniem identycznych nazwisk, nie sposób ustalić genealogicznych powiązań między rodem ks. Krąkowskiego a wymienionymi Krąkowskimi szlachtą.

Trudno doszukać się też szlachty posesorów Krąkowskich czy Kromkowskich, których włości w końcu XVIII w. leżały w pobliżu gniazda rodowego przodków ks. Krąkowskiego. W większości jednak dzierżyli wówczas ziemię w obecnej centralnej Polsce. W dekanacie szadkowskim w parafii Korczew Jan Krąkowski, komornik ziemski sieradzki 1784 r., był właścicielem wsi Janiszewice¹¹². Być może jest on identyczny z Janem Kantym Krąkowskim, posesorem Puczniewa, który 13 lipca 1809 r. zawarł w Szadku kontrakt dzierżawy z Bogumiłem Walewskim, dziedzicem dóbr Gajewniki, Stróży, Okupa Małego i Dużego¹¹³.

miejsce zamieszkania nosicieli tych trzech podobnie brzmiących nazwisk w końcu XX w. wskazuje na ich pochodzenie głównie z obecnej Polski centralnej i Wielkopolski, choć nie może być w pełni miarodajne ze względu na migracje po II wojnie światowej (zob. *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, wyd. K. Rymut, t. 5, Kraków 1993, s. 273, 295, 296).

¹⁰⁹ KP Dąbrowice, Księga ślubów 1826–1850, dok. nr 8 z 1849 r.

¹¹⁰ *Księgi referendarii koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 2: 1781–1794, wyd. A. Keckowa, W. Pałucki, Kraków 1957, s. 151.

¹¹¹ APL oddział w Sieradzu, Powiatowa Komisja Sprawiedliwości w Sieradzu, sygn. 509.

¹¹² *Regestr Diecezjów ...*, s. 175.

¹¹³ APL oddział w Sieradzu, Akta notariusza J. Dydyńskiego, dok. nr 26 z 1809 r.

W latach osiemdziesiątych. XVIII w. nieopodal Szadku Krąkowscy posiadali, jak wspomniano, dwie części wsi Chodaki w parafii Wierzchy w ówczesnym dekanacie lutomiernym. W pobliżu Wielunia w tym czasie Kromkowski miał część wsi parafialnej Chotów. Na południu kraju w dekanacie polanieckim, w ówczesnej diecezji krakowskiej, Krąkowscy posiadali wieś Nasławice. Posiadłości przechodziły jednak często, np. w wyniku dziedziczenia po kądzieli, w ręce innego rodu, co nie gwarantowało trwałości występowania danego nazwiska w okolicy. Etymologiczna podstawa nazwiska szlacheckich linii rodu, wieś Kraków, położona wówczas w parafii Góra w dekanacie stawskim, należała w latach osiemdziesiątych XVIII w. do Czartkowskich¹¹⁴.

W różnych miejscach Krąkowscy z Dąbrowic stykali się z przedstawicielami niewątpliwie szlacheckich gałęzi tego rodu. Stryj ks. Krąkowskiego, Kazimierz Grzegorz pracował w 1823 r. jako młynarz w parafii Dalików koło Poddębic i był określany w aktach stanu cywilnego jako *slawetny*¹¹⁵. W tej samej parafii mieszkali również inni Krąkowscy, których status społeczny był wyższy. Jeden z nich J[aśnie] Pan Ignacy Krąkowski w 1817 r. był dziedzicem tamtejszej kolonii Wyrobki Bardzińskie¹¹⁶. Rozróżnienie statusu Kazimierza Grzegorza i Ignacego podkreśla odrębność stanową tych rodzin, nie wyklucza jednak odległych związków genealogicznych między nimi. Również w okolicach Szadku we wsi Tarnówka Krąkowscy w XIX w. posiadali majątek¹¹⁷. Ponadto w parafii Borszewice, gdzie w latach sześćdziesiątych XIX w. pracował ks. Krąkowski, mieszkali przedstawiciele szlacheckiego rodu Krąkowskich. W 1854 r. dzierżawcą folwarku Klady, położonego w tejże parafii, był W.[ielmożny] Antoni Krąkowski¹¹⁸. W świadomości lokalnych społeczności, w których żyli Krąkowscy z Dąbrowic, niewątpliwie utrwalona była szlacheckość nosicieli tego nazwiska.

Prawdopodobnie wielu nosicieli nazwiska Krąkowski, to potomkowie rozgałęzionego rodu herbu Trąby ze wsi Kraków pod Wartą. Najwcześniejsze wzmianki dotyczące właścicieli Krąkowa i jednocześnie protoplastów tego rodu pochodzą z początku XV w. Boniecki podaje, iż *Stanisław Smok z Krąkowa, w sprawie o przyganę, z Mikołajem z Tymieńca w 1413 r., z sądu kaliskiego mają wyznaczony termin do Gniezna*¹¹⁹. Spisy urzędowe z końca XVIII i początku XIX¹²⁰ w. nie notują innych miejscowości o tej nazwie na obszarze

¹¹⁴ *Regestr Diecezjów...*, s. 88, 133, 166, 317.

¹¹⁵ KP Dalików, *Księga łączna 1823*, Akta urodzonych nr 21.

¹¹⁶ KP Dalików, *Księga łączna 1817*, Akta urodzonych nr 65.

¹¹⁷ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 12, Warszawa 1906, s. 258.

¹¹⁸ KP Borszewice, *Księga urodzonych 1847–1863*, dok. nr 65 z 1854 r.

¹¹⁹ A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 256.

¹²⁰ Zob. *Regestr Diecezjów...*, s. 166; *Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biorze Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji*, t. 1, Warszawa 1827, s. 238.

Królestwa Polskiego, stąd należy przyjąć, iż geograficznie ród ten pochodzi z obszarów staropolskiej ziemi sieradzkiej. Nie można wykluczyć, że spauperyzowaną i zdeklasowaną linią tego rodu byli Krąkowscy z Dąbrowic.

W aktach stanu cywilnego tylko raz określono ojca ks. Krąkowskiego tytułem wielmożny, co wskazuje na lepszą kondycję rodu (być może jedynie finansową). Określnik *W.*[ielmożny] przy nazwisku Jana Krąkowskiego znajduje się w tzw. akcie znania (zeznania) urodzenia Kajetana młodszego brata ks. Krąkowskiego, który został spisany 1 kwietnia 1846 r.¹²¹ W ten sposób w aktach była wtedy określana szlachta.

Znane są szlacheckie koneksje Krąkowskich. Jedynym ich przykładem jest małżeństwo Walerii, bratanicy ks. Krąkowskiego, z przedstawicielem starego szlacheckiego rodu Ścibor-Bogusławskich herbu Ostoja, zawarte ok. 1880 r. Mąż Walerii był przedstawicielem zubożalej linii rodu, być może majątkowo zbliżonym do jej statusu materialnego.

Bibliografia

- Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Akta dekanatu lutomierskiego i łaskiego, sygn. 185.
- Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej, Księgi dziekańskie, KD 37, KD 140; Księgi konsystorskie, KK 153, KK 164, KK 169, KK 214; Księgi metrykalne, KM 439, KM 440, KM 441, KM 2018.
- Archiwum Diecezjalne w Płocku, Księgi metrykalne parafii Żale, sygn. 1442, 1443.
- Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Akta diecezji kujawsko-kaliskiej, Archiwum Konsystorza Generalnego Włocławskiego, Akta personalne, Akta ks. Krąkowskiego Wiktora (1827–1880).
- Archiwum Diecezjalne we Włocławku, *Akta diecezji kujawsko-kaliskiej. Archiwum Konsystorza Generalnego Włocławskiego. Akta personalne* [inventarz], oprac. W. Kujawski, Włocławek 2006.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Urzędu Stanu Cywilnego Dąbrowice, sygn. 29, 34, 44, 46.
- Archiwum Państwowe w Łodzi oddział w Sieradzu, Powiatowa Komisja Sprawiedliwości w Sieradzu, sygn. 509, Akta notariusza J. Dydyńskiego z 1809 r.
- Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział rękopisów, Rps akc. 6737, Majewski Adolf ks., *Autobiografia*.
- Bogusławski R., List z 1 listopada 2007 r.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 12, Warszawa 1906.
- Caban W., *Nieznane listy księdza Krzysztofa Szwerwickiego z Syberii*, „Almanach Historyczny” 2004, t. 6.

¹²¹ KP Dąbrowice, Księga urodzonych 1826–1842, dok. nr 4 z 1783 r.

- Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1965.
- Dybiec J., Kamykowski Ł., Kubiś A i in. (red.), *Święty Józef Sebastian Pelczar (1842–1924) rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, Kraków 2005.
- Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób*, wyd. M. Nowodworski, t. 4, Warszawa 1874, t. 7, Warszawa 1875, t. 10, Warszawa 1877, t. 22, Warszawa 1898, t. 23, Warszawa 1899.
- Godziński S., Wywiad z 2005 r.
- Górzyński S. (oprac.), *Regestr Diecezjów Franciszka Czajkowskiego czyli właściciele ziemscy w Koronie 1783–1784*, Warszawa 2006.
- Ihnatowicz I., Biernat A., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003.
- Jedlicki J., *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968.
- Jemieliły W., *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818–1872*, Lublin 1972.
- Jemieliły W., *Rezydencja duchownych w Królestwie Polskim*, „Prawo Kanoniczne” 2001, t. 44, nr 3–4.
- Jemieliły W., *Uposażenie i obowiązki wikariuszy w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, „Prawo Kanoniczne” 2001, t. 44, nr 1–2.
- Jougan A., *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992.
- Kancelaria parafialna Borszewice, *Księga urodzonych 1847–1863, Księga zgonów 1864–1875*.
- Kancelaria parafialna Dalików, *Księga łączna 1817, Księga łączna 1823*.
- Kancelaria parafialna Dąbrowice, *Księga chrztów 1782–1813, Księga łączna 1811, Księga urodzonych 1826–1842, Księga urodzonych 1843–1859, Księga ślubów 1826–1850, Księga ślubów 1851–1884, Księga zmarłych 1826–1837*.
- Karbownik H., *Ofiary iura stolae na ziemiach polskich w latach 1285–1918. Studium historycznoprawne*, Lublin 1995.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 7, Warszawa 1919.
- Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa 1908.
- Księgi referendaria koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 2. (1781–1794), wyd. A. Keckowa, W. Pałucki, Kraków 1957.
- Kujawski W., *Repertorium ksiąg wizytacyjnych diecezji kujawsko-kaliskiej przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2000, t. 74.
- Librowski S., *Sprawozdanie z działalności Archiwum Diecezjalnego we Włocławku 1945–1958*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1959, t. 1, z. 1.
- Linde S. B. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 3, Lwów 1857.
- Litak S., *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996.

- Magier D., *Szlachta powiatu radzyńskiego w świetle inwentarzy pozostałości w aktach notariuszy z lat 1812–1830*, [w:] Piątkowski S., Skupieński K. (red.), *Notariat i akta notarialne na ziemiach polskich w XIX–XX wieku*, Radom 2004.
- Maziejuk Cz., *Ksiądz Józef Mleczek (1827–1891) – proboszcz bialski*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2006, nr 1.
- Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian*, Warszawa 1967, t. 1–2.
- Niebelski E., *Nieznane listy rodzinne do zesłańca z 1863 roku księdza Leopolda Zgodzińskiego*, „Almanach Historyczny” 2004, t. 6.
- Nowicki T., *Źródła do badań biograficznych nad osiemnastowiecznym katolickim duchowieństwem parafialnym*, „Studia Archiwalne” 2004, t. 1.
- Olszewski D., *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej (1835–1864)*, [w:] Leskiewiczowa J. (red.), *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 6, Warszawa 1974.
- Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1846...*, Warszawa [1845].
- Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1849...*, Warszawa [1848].
- Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1850...*, Warszawa [1849].
- Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1851...*, Warszawa [1850].
- Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1853...*, Warszawa [1852].
- Pest Cz., *Proboszczowie parafii Św. Trójcy w Strzelnie w latach 1837–1918*, „Ziemia Kujawska” 2000/2001, t. 14.
- Petrani A., *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX w.*, Lublin 1961.
- Plezia M. (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 1, Warszawa 1959.
- Popiel J., *Wież dawna a dzisiejsza. Ze wspomnień starego człowieka*, Kraków 1910.
- Rulka K., *Powszednie fascynacje i kłopoty ks. Floriana Kosińskiego, wrocławskiego dostojnika kościelnego drugiej połowy XIX wieku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2006, t. 21.
- Rymut K., *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etmologiczny*, t. 1, Kraków 1999.
- Sidorski D., *Nie znam takiego monarchy. Jan Kiliński*, Katowice 1982.
- Skiełczyński Z., *Archidiecezja warszawska w latach 1818–1830*, [w:] Wyczawski H. E. (red.), *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 4, Warszawa 1978.
- Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, wyd. K. Rymut, t. 5, Kraków 1993.
- Szkutnik P., *Duchowieństwo dekanatu szadkowskiego w roku 1835*, „Biuletyn Szadkowski” 2007, t. 7.
- Szkutnik P., *Julian Godziński (1840–1913) życiorys wójta Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2003, t. 3.

- Szugalski T., *Proboszczowie i komendarze pilscy w latach 1815–1914*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeszkie” 2001, nr 6.
- Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biórze Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji*, t. 1, Warszawa 1827.
- Właźlak W., *Duchowieństwo parafii Rządunia w okresie niewoli narodowej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 2006, t. 34.
- Właźlak W., *Działalność oświatowa ks. Ludwika Zaborskiego w powiecie pilickim (1817–1821)*, „Nasza Przeszłość” 2006, t. 105.
- Właźlak W., *Dzieje kościelne Pajęczna*, Pajęczno 2005.
- Właźlak W., *Organizacja i działalność Konsystorza Foralnego Piotrkowskiego w latach 1819–1918*, Częstochowa 2004.
- Właźlak W., *Sądownictwo kościelne w diecezji włocławskiej czyli kaliskiej (1819–1918)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2002, t. 54.
- Z ciężkich dni Włocławka*, „Kronika Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1920, R. 14.
- Zadura R., *Korzenie genealogiczne bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego*, „Theologica Thoruniensia” 2004, t. 5.

A COLOURFUL PERSON IN SOUTANE
FATHER WIKTOR KRAKOWSKI (1827–1880)
ADMINISTRATOR OF THE PARISH OF BORSZEWICE
part I: curacy (until 1853)

Summary

The study of Father Wiktor Krakowski's life (1827–1880) has been divided into two parts due to space constraints. This is the first part presenting his young years, including the time he spent in school, mainly in the seminary in Włocławek, and his church career up to 1853. It includes information about his ancestors and closest relatives and attempts to explain the etymology of his name.

Source material for the article consists mostly of church court records, hence much attention is devoted to disputes between young curate Krakowski and his superiors – vicars of the successive parishes where he was designated. The conflicts arose as a result of his efforts to secure satisfactory livelihood for his mother and siblings.